



Wrzenie wśród wasali USA

Francja i Wielka Brytania domagają się od Marshalla wypełnienia umów jaltańskich i poczdamskich w sprawie reparacji wojennych

MOSKWA, PAP. — Nawiązując do rozmów między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi w sprawie reparacji niemieckich, „Izwestia” stwierdza, iż aczkolwiek rozmowy te odbywają się w ścisłej tajemnicy to jednak są dzące z głosów prasy francuskiej i angielskiej, między Anglią, Francją i Ameryką istnieją silne rozdziewki.

Kapitał amerykański, który opanował prawie cały ciężki przemysł Niemiec zachodnich wypowiada się przeciwko demontażowi przedsiębiorstw przeznaczonych na pokrycie zobowiązań reparacyjnych Niemiec, podczas gdy przedstawiciele państw zachodnich nie chcą się wyrzec przysługujących im praw reparacyjnych.

Anglia i Francja, pisze dziennik, — widzą poza tym w żądaniach amerykańskich dalszy krok na drodze całkowitej marshallizacji Europy zachodniej, oraz realizację planu bez względnego podporządkowania Europy zachodniej dyktandu Stanów Zjednoczonych.

„Izwestia” wskazuje, iż dyplomacja Stanów Zjednoczonych wywierając na Anglię i Fran-

cję presję, ażeby wyrzekły się demontażu fabryk niemieckich, powołuje się na powziętą przez kongres amerykański uchwałę, w sprawie planu Marshalla. W ten sposób, zaznacza dziennik, Stany Zjednoczone chcą zmusić Anglię i Francję do podporządkowania swej polityki decyzjom kongresu amerykańskiego, co stanowi dalszy etap marshallizacji tych państw, oraz całkowitego podporządkowania dyktandu monopolistów amerykańskich.

„Izwestia” uważają, że najbardziej charakterystyczny moment w sporze w sprawie re-

paracji niemieckich, to, iż Anglię i Francję, opierając się żądaniom amerykańskim, zmuszeni byli wysunąć argument, iż zadania te są sprzeczne z decyzjami w Jaltcie i Poczdami. Przy tej sposobności „Izwestia” przypomina, że rządy Anglii i Francji ustawicznie podważały jaltańskie i poczdamskie decyzje.

LONDYN PAP. — Porozumienie w sprawie pożyczek amerykańskich, przewidzianych w planie Marshalla dla państw biorących w tym planie udział nie zostało jeszcze podpisane, na skutek nowych ciężkich warunków postawionych przez Amerykę. W myśl bo-

wiem pierwotnych warunków pożyczki, Ameryka godziła się na odłożenie spłat w razie niedoboru budżetowego państwa, które za ciągało pożyczkę. Obecnie Ameryka żądała, ażeby powyższa klauzula została z umowy wycofana, zobowiązując kraje marshallowskie do dostarczenia w razie deficytu budżetowego Stanom Zjednoczonym surowca strategicznego.

Jak donosi korespondent „Daily Telegraph” nowe to obostrzenie pożyczki przewidzianej przez plan Marshalla, spotkało się w krajach zainteresowanych, a zwłaszcza w Anglii z b. krytycznym przyjęciem. Korespondent dodaje, iż te nowe warunki amerykańskie należy tłumaczyć tym, iż sytuacja na rynku surowców strategicznych przedstawia się niekorzystnie i że amerykański przemysł, zdając sobie z tego sprawę, chce skorzystać z surowców kolonialnych państw europejskich.

Ułatwienia kredytowe dla drobnych rolników

Okólnik Ministerstwa Skarbu do instytucji kredytowych

WARSZAWA, PAP. — Ministerstwo Skarbu rozesało do wszystkich instytucji kredytowych okólnik, zawierający przepisy w sprawie udzielania indywidualnych kredytów drobnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim.

Okólnik ten wprowadza szereg istotnych zmian do bankowych przepisów, mających na celu ułatwienie i usprawnienie formalności, związanych z uzyskiwaniem kredytów przez drobnych i średnich rolników.

W myśl tego okólnika kredyty będą udzielane jedynie najbardziej potrzebującym pomocy indywidualnym gospodarstwom rolnym. Innym kategoriom rolników kredyty będą przyznawane za specjalną zgodą Ministerstwa Skarbu, po uprzednim porozumieniu się z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. oraz ze Związ-

kiem Samopomocy Chłopskiej.

Z kredytów znajdujących się obecnie w toku rozprowadzania, względnie udzielonych na wyposażenie rolnika w sprzęt, inwentarz żywy i martwy itp. mogą korzystać jedynie drobni i średni rolnicy.

Rolnicy będą mogli korzystać z kredytów państwowych po złożeniu w odpowiedniej instytucji kredytowej skryptu dłużnego zamiast weksła z podpisem własnym i jednego członka rodziny, (żony, pełnoletnich dzieci). W przypadku braku członka rodziny skrypt dłużny na wniosek dłużnika może być zaopatrzone podpisem innej osoby. Dotychczas kredyty dla drobnych i średnich rolników były udzielane pod zabezpieczenie wekslowe z podpisem dwóch poręczycieli.

Do czasu powołania do życia przy instytu-

cjach kredytowych specjalnych społecznych komisji opiniodawczych, każdy kredyt dla indywidualnego gospodarstwa rolnego (względnie jego prolongata), może być udzielony jedynie po uprzednim zaciągnięciu przez instytucję kredytową opinii gminnego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zgodnie z okólnikiem, oprocentowanie kredytów, udzielonych indywidualnie gospodarstwom rolnym, nie może w żadnym przypadku — poczynając od 1 września 1948 r. — przekraczać 8 procent w stosunku rocznym przy kredytach obrotowych oraz 5 procent przy kredytach państwowego planu inwestycyjnego. Jeżeli przy uruchamianiu poszczególnych akcji kredytowych ustalone już zostało niższe oprocentowanie niż wyżej podano — obowiązują odnośnie stawki niższe. Jednocześnie okólnik z dniem 1 września br. pobieranie jakichkolwiek prowizji i opłat przy gotówkowych indywidualnych kredytach rolniczych.

W końcu okólnik zobowiązuje instytucje kredytowe do szybkiego i sprawnego załatwiania koniecznych czynności przy udzielaniu kredytów rolniczych.

Folke Bernadotte zamordowany



LONDYN, PAP. — Agencja Reutera donosi, że rozjemca z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim Folke Bernadotte został w piątek zamordowany w Jerozolimie przez nieznaną do tej pory osobę.

LONDYN, PAP. — Agencja Reutera podaje następujące szczegóły za bójstwa Folke Bernadotte'a.

Bernadotte powracał z dwoma obserwatorami ONZ pki, francuskim Serot oraz z pki, amerykańskim Begley. W pe-

wnej chwili z jednej z ulic bocznych wyjechał inny samochód, który zatarasował drogę. W samochodzie tym znajdowało się 4-ch mężczyzn, 2-ch z nich wyskoczyło i podbiegło do samochodu Bernadotte'a. Pki Begley, domyślając się, że chodzi o zamach, wyskoczył z samochodu i usiłował obezwładnić jednego z pastników. Wówczas drugi z mężczyzn zbliżył się do samochodu Bernadotte'a i oddał serię strzałów z pistoletu automatycznego. Bernadotte i pki Serot zostali zabici na miejscu. Pki Begley został lekko ranny. Napastnikom udało się zbiec.

Skład delegacji polskiej

na sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie podano do wiadomości skład polskiej delegacji na zebranie ONZ w Paryżu.

Przewodniczącym delegacji polskiej będzie minister spraw zagranicznych Zygmunt Mo-

dziejewski. W skład delegacji wejdą: ambasador Oskar Lange, ambasador Jerzy Putrament, dyrektor departamentu MSZ — Tadeusz Zebrowski i delegat polski przy ONZ — dr Juliusz Katz-Suchy.

Naród francuski jednoczy się

do walki z rządem zauszników amerykańskiej giełdy

PARYŻ PAP. — Po kilku dniach urzędowania nowego gabinetu francuskiego, ujawnia się coraz większe wzburzenie mas pracujących spowodowane polityką rządu Queuille'a, zmierzającą do podwyższenia cen artykułów pierwszej potrzeby bez jednoczesnej zwyczajki płac.

Nawiązując do środowego zajęcia między strajkującymi robotnikami a policją na bulwarze Haussmana w Paryżu, „Humanite” pisze: „Wczoraj gospodynie musiały płacić 35 franków za kilogram chleba, zamiast 24 fran-

ków. Cena mięsa osiągnęła 600 franków. Projekty rządowe zapowiadają dalszą drożyznę. Pociąga to za sobą jednoczenie się robotników różnych tendencji politycznych. Widzimy szybką powracającą jedność klasy robotniczej rozbitej przez rozłamowców. Na bulwarze Haussmana, u Renault, w Lyonie i w całej Francji członkowie Force Ouvriere, chrześcijańskich związków zawodowych i Generalnej Konfederacji Kadr występowali ramię przy ramieniu z robotnikami zrzeszonymi w CGT. Wobec poli-

tyki uzależnienia Francji od imperialistów amerykańskich coraz potężniejszą staje się woła ludu pracującego, który chce zerwać z tą polityką i położyć kres nędzy”.

„Combat” stwierdza, że „zaciskanie pasa ma swoje granice”. Obietnice rządu i środki polityczne nie wystarczają tym, których cierpliwość jest już na wyczerpaniu.

Nawet prorządowy „Populaire” organ SFIO stwierdza, że niezwykle szczupły dodatek w wysokości 2.500 franków nie może zrekomensować już dokonanej i mającej nastąpić zwyczajki cen.

PARYŻ PAP. — Podsekretarz stanu do spraw budżetu Maurice Petsche oświadczył w czwartek wieczorem na konferencji prasowej, że rząd Queuille'a postanowił skasować wszystkie „niepotrzebne wydatki”. Oszczędności, jakie mają być wprowadzone do końca bieżącego roku przewidują m. in. zredukowanie wydatków na przemysł znacjonalizowany o 6 miliardów franków, na urzędników państwowych — o 3.400 milionów franków, na odbudowę — o 4.300 milionów franków.

Komunikat

UWAGA, RADCY ZAKŁADOWI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Oddziałów 1, 2, 3 i 4

W dniu 19 września br. o godzinie 8 rano w sali kina „Przedwiośnie” (ul. Żeromskiego 74-76) odbędzie się walne zebranie wszystkich Radców Przemysłu Włókienniczego.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa. Wstęp za okazaniem legitymacji Rady Zakładowej.

Nagła kapitulacja Hajderabadu

Nizam wydał rozkaz o zaniechaniu oporu i wycofał skargę do Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że Nizam Hajderabadu wycofał telegraficznie skargę, złożoną kilka dni temu w sekretariacie ONZ, domagającą się podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa natychmiastowych kroków przeciwko dominium Hindustanu.

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, rozgłosziona Hajdarabadu nadała rozkaz Nizama o zaprzestaniu działań wojennych przeciwko wojskom Hindustanu.

Jednocześnie nadano komunikat oficjalny o złożeniu na ręce Nizama dymisji przez rząd premiera Laika Ali. W sobotę będzie utworzony nowy rząd Hajderabadu.

że Nizam Hajderabadu polecił zwolnić z aresztu wszystkich przywódców i członków t. zw. partii kongresowej. Partia ta przewiduje w swym programie ścisłą współpracę z Hindustanem, a część jej przywódców wypowiada się o otwarcie za przyłączeniem Hajderabadu do Hindustanu. Wśród zwolnionych z aresztu znajduje się przywódca partii kongresowej

Hajderabadu Ramananda Tirth.

Nizam ogłosił odezwę do ludności, w której zawiadamia o ustąpieniu dotychczasowego rządu oraz wzywa swych poddanych do zachowania spokoju i porządku. Odezwa stwierdza, że po utworzeniu nowego rządu nie będzie trudności w dojsciu do porozumienia z rządem Hindustanu.

Plenum KC Komunistycznej Partii Włoch zbiera się 22 września w Rzymie

RZYM PAP. — KC Włoskiej Partii Komunistycznej zwołał na dni 22 — 24 września obrady w Rzymie, które będą poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień politycznych i sprawie jedności związkowej. Obrady będą poprzedzone zebraniem kierownictwa partii komunistycznej, w których weźmie udział generalny sekretarz — Togliatti.

RZYM PAP. — Na ostatnim posiedzeniu włoskiego zgromadzenia narodowego rozpoczęła się dyskusja nad budżetem, którą otworzył minister skarbu — Pella (chrześc. dem.). W expose Pella przedstawił krytyczny obraz sytuacji finansowej Włoch. Państwo jest zadłużone na sumę 2.647 miliardów lirów, zaś deficyt w r. 1948 wyniesie 512 miliard. lirów.

Drobni rolnicy pod opieką państwa

Wypowiedzi przywódców stronnictw ludowych o uchwale Rządu RP zwalniającej 900 tysięcy chłopów polskich od zapłacenia drugiej raty podatku gruntowego

WARSZAWA PAP. — W związku z ogłoszeniem wiadomości o zwolnieniu w 50 procentach od podatku gruntowego na r. 1948 podatników, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 kwintali, przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP uzyskał z Naczelnych Komitetów Wykonawczych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego następującą wypowiedź:

Kierownik wydziału ekonomiczno - rolnego NKW SL — pos. T. Pszczółkowski oświadczył: „Polityka podatkowa prowadzona przez Rząd Polski demokratycznej, uwzględniała zawsze postulaty mas chłopskich, zrzeszonych w Stronictwie Ludowym, że wszyscy obywatele winni brać udział w świadczeniach na cele, ogólne, służące całemu społeczeństwu pracującemu, stosownie do swoich możliwości.

Stawki podatkowe były tak układane, aby gospodarstwa o większym dochodzie świadczyły na rzecz państwa czy samorządu większy odsetek swego dochodu, aniżeli gospodarstwa o małym dochodzie.

Na tej słusznej drodze opieki i popierania drobnych gospodarstw chłopskich zrobiony został w tym roku dalszy krok, mianowicie zwolnienie gospodarstw o przychodowości nie przekraczającej 10 kwintali z drugiej raty podatku gruntowego za r. 1948.

Z dobrodziejstwa tego skorzysta ok. 900 tysięcy najbardziej ubogich gospodarstw chłopskich.

W przeciwnieństwie do tego inne kraje oparte na reakcyjnej kliki — kraje pozostające pod wyzyskującą je gospodarko „opieką” amerykańskich kapitalistów — znajdują się nadal w trudnościach gospodarczych, które miast maleć, rosną coraz bardziej. Nawet uprzemysłowana Francja, która poniosła w tej wojnie daleko mniejsze niż Polska straty cierpi na stale zaburzania gospodarcze i wielkie trudności aprowizacyjne. Tam właśnie pracownicy rządu francuskie podwyższają obecnie podatki dla najszybszych mas pracujących. Na tym tle omawiane ulgi podatkowe u nas naberają jeszcze większego wyrazu, stanowiąc dowód rosnącej siły finansowej i gospodarczej naszego młodego państwa, w którym ustrój demokracji ludowej wykazuje wyraźną wyższość nad systemem kapitalistycznym zachodniej Europy.

Wypowiedź sekretarza naczelnego NKW PSL — pos. Kazimierza Banacha brzmi:

„Polskie Stronnictwo Ludowe wita z najwyższym uznaniem decyzję Rządu R. P. o obniżeniu w 50 procentach podatku gruntowego na r. 1948 podatnikom, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 kwintali. Decyzja ta jest realnym krokiem na drodze popierania drobnych i średnich chłopów. W tym samym kierunku zmierza ustalone już

30-lecie Orderu Czerwonego Sztandaru

MOSKWA PAP. — W dniu 16 bm. upłynęło 30 lat od chwili wprowadzenia na mocy uchwały rządu radzieckiego orderu Czerwonego Sztandaru. Order ten, w myśl dekretu z dnia 16 września 1918 r. stanowi nagrodę „za wyjątkową odwagę i męstwo”. Do kawalerów orderu Czerwonego Sztandaru należy wielu bohaterów rewolucji październikowej i wojny domowej, odznaczonych za zasługi położone w walce przeciwko kontrrewolucji i interwencji imperialistycznej, oraz liczne zastępy żołnierzy, oficerów i generałów, nagrodzonych w okresie wielkiej wojny przeciwko najezdom hitlerowskim. Pierwszymi kawalerami „Czerwonego Sztandaru” byli: Stalin, Woroszyłow i Budienny.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glückka

Po dojściu do ulicy Wólczańskiej Andrzej był już tylko kilka kroków od domu, w którym mieszkali rodzice. Teraz, gdy wiedział, że za kilka chwil zobaczy ojca i wyjaśni powód tak nagłego wezwania z Warszawy lakonicznym telegramem, zaczęła go spowrotem ogarniać emocja. Myśli pędziły niepoważną falą jedna za drugą i zaczęły dręczyć coraz bardziej wzrastającym niepokojem.

Ulica podnosiła się prawie niewidocznie tuż spod jego stóp w kierunku południowym, zawiązując się u końca węzłem wysokich i stłoczonych kamienic. Była właściwie jeszcze szosa, zabudowaną po obu stronach chodnika w sposób niedbały i mało estetyczny. Na jezdnię tę ścigała tu kiedyś do miasta człowiek okrągły i nieregularne kamienie, aby twardymi dłońmi robotnika wbić je w mocno stratawaną ziemię. Słuchając teraz za oparcie dla podkutek ostrożni, masywnych samochodów ciężarowych mocno zbudowanych woźów na fracht. Gdy Andrzej zmrzążył lekko oczy, zdawało mu się, że te wszystkie kamienie pędzą pod górę w nieustającym marszu naprzód ku owej pętli domów, jakby chciały je rozwalić i znieść z powierzchni miasta.

Nad głowa Wieruckiego dźwięczały

wcześniej obniżenie o 1 do 2 procent stopy procentowej podatku gruntowego dla płatników o mniejszym przychodzie, przy równoczesnym pozostawieniu bez zmiany stawek przewidzianych dla wszystkich pozostałych płatników, z wyjątkiem jedynie ok. 150 tys. gospodarstw, o charakterze wyraźnie folwarcznym.

Olbrzymia większość mieszkańców wsi — drobni i średniorolni chłopcy — z uznaniem wita tę politykę, widząc w niej dowód, że hasło poparcia drobnego i średniorolnych chłopów nie jest tylko hasłem propagandowym, ale jest programem, za którym idą czyny.

W tym samym czasie, kiedy spekulanci i bogacze organizują zamachy na kieszenie tak chłopów pracujących jak i robotników oraz błądzą grając na zniżkę cen zboża, bądź wyku-

pując i chowając towary, spekulując na zwyżkę cen tłuszczu, mięsa i t. p. — państwo ludowe z jednej strony skutecznie paraliżuje te zamachy, broniąc opłacalnych cen zbóż i ziemniaków oraz łepiąc paskarskie ceny na mięso i tłuszcz, z drugiej zaś — popiera najbardziej upośledzoną grupę producentów rolnych, obniżając wydatnie podatki i utrzymując opłacną cenę zboża. Jest to taka właśnie polityka gospodarstwa, jaką winien realizować rząd robotniczo - chłopski. Jest to polityka sojuszu chłopsko - robotniczego. Masy chłopskie widzą w niej realny przejaw tego sojuszu, a to wzmacnia zarówno ich wkład w gospodarkę narodową państwa ludowo - demokratycznego jak i walkę, którą świat pracy na wsi i w mieście toczy z pozostałościami kapitalizmu.

De Gaulle zrezygnował z występów

Francuzi nie chcą słuchać naśladowcy Hitlera



PARYŻ PAP. — De Gaulle postanowił nieoczekiwanie przerwać swa tournée propagandowe po Francji południowo - wschodniej. Jakkolwiek podaje się przymuszenie jako oficjalny powód tej decyzji to jednak w paryskich kołach politycznych uważa się, że istotną przyczyną zrezygnowania z dalszych występów jest reakcja społeczeństwa francuskiego, z jaką przyjmowało ono de Gaulle'a.

Koła prawicowe pocieszają zwolenników de Gaulle'a twierdzeniem, że „cieszy się on dużą popularnością szczególnie wśród kobiet, które z reguły przeważały wśród słuchaczy jego przemówień”.

Na trasie swego objazdu de Gaulle był nie tylko świadkiem licznych demonstracji przeciwko niemu ze strony społeczeństwa, lecz również kontrwystąpię admirała Musellera, który

po krótkim okresie współpracy z de Gaulle'em w czasie okupacji, przeszedł do obozu jego najbardziej zagorzale przeciwników. W kilku wypadkach Muselier, przemawiający jednocześnie tam, gdzie zapowiedziano wystąpienie de Gaulle'a, zdołał odciągnąć większość niedoszłych słuchaczy francuskiego generała.

PARYŻ (PAP). Podczas swej podróży propagandowej po środkowej i południowej Francji de Gaulle został wygwizdany przez ludność miasta Vizille. Mieszkańcy miasta ufornowali pochod i udali się na plac, gdzie miał przemawiać de Gaulle, niosąc transparenty z napisami: „Precz ze zdrajcą republiki! Precz z de Gaullem”.

W Grenoble odbył się wielki wiec, na którym ludność miasta protestowała przeciwko decyzji rady miejskiej zorganizowania oficjalnego przyjęcia dla de Gaulle'a.

Sukcesy armii gen. Markosa

w rejonie Grammos-Smolikas

PARYŻ PAP. — Jak komunikuje agencja Elefteri Ellada, oddziały armii demokratycznej operujące w rejonie masywu Grammos - Smolikas odniosły wielkie sukcesy, odrzucając przeciwnika i zajmując miejscowości: Armata, Kerasowo, Furka, Tambuli, Kamenik, Golio i Asproplissia. O miejscowości te toczyły się uprzednio niesłychanie zacięte walki, a zdobycie ich przez wojska faszystowskie kosztowało je olbrzymie straty w ludziach i materiale.

PARYŻ PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, że przybył tam przewodniczący senackiej komisji kredytów wojskowych kongresu USA, któremu towarzyszą dwaj generałowie i admirał amerykański. Celem pobytu

Pomnik Mickiewicza

powraca z Niemiec do Krakowa

WARSZAWA PAP. — W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju i ustawiony na dawnym miejscu.

Amerikanów w Grecji jest stwierdzenie, czy „pomoc” USA jest należycie wykonywana zgodnie z planami militarnymi kół amerykańskich.

Słowa prawdy w Izbie Gmin

Posel Gallacher piętnuje politykę zagraniczną Bevina

LONDYN PAP. — Podczas debaty parlamentarnej z ostrą krytyką polityki zagranicznej Bevina wystąpił poseł komunistyczny Gallacher, który w obszernym przemówieniu zażądał demobilizacji, wycofania wojsk z Malajów i Grecji, oraz położenia kresu zależności Wielkiej Brytanii od kapitału amerykańskiego.

Oskarżając w wstępie socjalistów brytyjskich o alians z najbardziej bezwzględny kapitalizmem jakim jest kapitalizm amerykański. Gallacher zwrócił uwagę Izby Gmin na rewelacyjne słowa kandydata na prezydenta USA Wallace'a, który wyznał, że wiele milionów Amerykanów buntuje się przeciwko imperialistycznej - agresywnej polityce kapitalistycznego rządu USA, unikającego celowo pokojowego porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Zbrodnia która nie ujdzie bezkarnie

Bandyci faszystowscy zamordowali dnia 15 bm. w gminie Starożreby w pow. plockim — trzech naszych towarzyszy. Mord był ukartowany i obmyślony na zimno. Bandyci przybyli do wsi z zamiarem zamordowania sekretarza komitetu gminnego PPR i członka Gminnej Rady Narodowej tow. Stanisława Witkowskiego, znanego i popularnego aktywisty robotniczego, którego masy chłopskie cenily za nieprzejaną walkę w obronie biednych chłopów, oraz członka komitetu gminnego Partii i Gminnej Rady Narodowej tow. Jana Goleniewskiego. Przypadkowo napotkanemu chłopu bandyci polecił wskazać miejsce zamieszkania ofiar, (adresy przynieśli ze sobą), a gdy ten przeczuwając zbrodnię, odmówił wykonania polecenia, zamordowano i jego. Zamordowanym okazał się tow. Feliks Modzelewski, członek naszej Partii. Mordercy po dokonaniu zabójstwa zdemolowali Urząd Gminny i obrabowali kasę urzędu i spółdzielni wiejskiej.

Takie są okoliczności nikczemnej zbrodni, dokonanej w gm. Starożreby.

Niedobitki faszystowskie usiłują podnieść głowę na komendę obcych agentów. Zachęta dla nich jest dolar płacony za popelnione morderstwa. Zapomniały już widać o miążdzących ciosach, jakie bandyckiemu podziemiu zadało państwo ludowe w latach 1945 — 1946, wówczas gdy usilowały one przeciwstawić się stabilizacji władzy ludowej i reformom społecznym.

Dzisiaj, gdy grunt coraz bardziej usuwa się spod nóg kapitalistycznej reakcji, skrytobóczy kulami chciałby się przeciwstawić nie powstrzymanemu marszowi naprzód Polski Ludowej, dając tym tylko wyraz swej bezsilnej wściekłości.

Zbrodnia nie ujdzie bezkarnie. Wszelkie próby podjęcia na nowo działalności bandyckiej zostaną przecięte w zarodku. Państwo Ludowe, klasa robotnicza poradzi sobie z mącicielami pokoju.

Mordercy ze Starożrebów nie ukryją się przed karzącą ręką sprawiedliwości. Władza ludowa rozprawi się bezwzględnie z mordercami i tymi wszystkimi, którzy stali za plecami morderców.

Towarzyszom poległym w walce o Polskę socjalistyczną klasa robotnicza i cały lud pracy składa głęboki hołd. Cześć pamięci bohaterów o sprawę socjalizmu!

kim czworoboku rozparły się szerokie kamienice, błyskające przeszło setką zakurzonych okien.

Uliczka zwięzła się nagle obok stolarni Wawrzyńca Wieruckiego. Andrzej stał już prawie przed drzwiami i słyszał z głębi budynku zgrzyt pily. Zmienacka zawyły prawie jednocześnie wszystkie syreny fabryk gromko i złowrogo. Głos ich szedł poprzez szum ulic i krzyki bawiącej się gdzieś obok dziatwy niezwyrodniałe wszystkie syreny fabryk gromko i złowrogo. Głos ich szedł poprzez szum ulic i krzyki bawiącej się gdzieś obok dziatwy niezwyrodniałe wszystkie syreny fabryk gromko i złowrogo. Głos ich szedł poprzez szum ulic i krzyki bawiącej się gdzieś obok dziatwy niezwyrodniałe wszystkie syreny fabryk gromko i złowrogo.

Andrzej idąc to wolniej to szybciej wyraźnie odczuwał wszystkie analogie z dawniej przeżywanymi zdarzeniami. Gdy walił zeczek, choć lekka, pocięła mu w rękę zmęczeniem i gdy pochylił głowę do przodu obok niego szedł mglisty obraz spracowanego konia i na wizie, które tak Andrzej męczyły, rzucił się cień jego rytmicznego ruchu. Niedaleko już jednak po długim szeregu plotów malowanych dość niedbale i na jakiś brudny, zielony kolor, wyrosła z ziemi aliska, parterowa budowla, stanowiąca front całego kompleksu głębiej zbudowanych kamienic. Teraz Andrzej, ujrzawszy już dobrze znajomą bramę, szedł coraz śpieszniej i nareszcie przez wąską jej furtkę wbiegł prawie na podwórze.

Od ulicy prowadziła do właściwych zabudowań mieszkalnych drobnymi kamieniami brukowana droga, z prawej jej strony zielenią akacji i kasztanów zakrywał się dość piękny budynek, chociaż tynek odstawał już na nim i w kilku miejscach odpadł, pokazując w głębi czerwone płamy teściel, jak rozkrwawione rany ludzkiego ciała. Z lewej strony natomiast przykucała przy drodze stara i nampół już w ziemię wpadnięta chałupka. Dopiero dalej w wiel-

Andrzej ujął za klamkę. Zgaszone nie tak dawno ciężarem nurtujących go myśli zmysły zaostrzyły się nagle i Andrzej niemal widział, jak twarde, spracowane dłonie ojca ustąpiły. Zgrzyt pily ucichł, a sękate już ze starości mięśnie Wawrzyńca odprężyły się po niedawnym wysiłku, płuca niewątpliwie odetchnęły swobodniej. Andrzej uchylił drzwi i wszedł.

Na skrzypnięcie drzwi — od pieca, przy którym stała, odwróciła się matka Andrzeja, Maria. Garnek zdjęty przed chwilą z ognia zadrażył w jej rękach i omal nie spadł na fajerki. Płomienie wskutek podmuchu wiatru, huczającego głucho w kominie, buchnęły wyżej i sięgnęły do dłoni, ale tak przejęta była jakąś myślą, że znaczną upłynęła chwila zanim odczuła gryzący żar.

Wallace daje sygnał walki

Przedwyborczy objazd stanów południowych Ku-Klux-Klan pieni się i grozi

Nowy Jork, we wrześniu.

Henry Wallace kandydat Partii Postępowej na Prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach listopadowych jest pierwszym który rozpoczął właściwą objazdową kampanię wyborczą.

POWODEM tego jest to że kampania Wallace'a ma zupełnie inne znaczenie, niż kampanie jego kontrkandydatów. Celem kampanii wyborczej zarówno Trumana, jak i Daweya jest zdobycie poparcia t. zw. „maszyn wyborczych” w poszczególnych stanach i okręgach. W tym celu Truman i Dewey hojnie szafują obietnicami dobrze płatnych posad i lukratywnych „misji specjalnych”. Natomiast celem kampanii wyborczej Wallace'a jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z szerokimi masami wyborców, dotarcie tam, gdzie wskutek konsolidacji mitów i lukratywnych „misji specjalnych”, która otacza działalność i wypowiedzi przywódców Partii Postępowej, tylko żywe słowo i osobisty kontakt mogą przeciwdziałać oszczerstwom i kaluniom, rzucanym przez prasę reakcyjną o radio Wallace'a i jego współpracowników.

Wybór przez Wallace'a stanów południowych, jako pierwszego etapu jego podróży był dyktowany wieloma względami. Po pierwsze, stany południowe — tradycyjna twierdza najbardziej reakcyjnego skrzydła partii demokratycznej — były dotychczas wyłącznym monopolem tej partii. Zawile postanowienia konstytucyjne w poszczególnych stanach nie tylko pozbawiały prawa głosu Murzynów, którzy stanowili jedną trzecią ludności tych stanów, lecz jednocześnie uniemożliwiały nawet wystawienie w wyborach stanowych kandydatów innych partii. Wybory toczyły się między poszczególnymi kandydatami partii demokratycznej.

Obecnie po zalegalizowaniu w większości stanów południowych Partii Postępowej, ludność tych stanów pozbawiona dotychczas prawa wyboru, będzie wreszcie mogła zademonstrować swoje prawdziwe przekonania polityczne.

Drugim powodem, dla którego Wallace wybrał na pierwszy ogień stany południowe, jest istnienie w tych stanach szeroko rozgąszczonej sieci terrorystycznej, ostatecznego Ku-Klux-Klanu, który zapowiedział, że rozpocznie akcję wyborczą przez Partię Postępową na południu uważać będzie za wypowiedzenie wojny „Krew się poleje na ulicach miast stanów południowych — powędział przywódca Ku-Klux-Klanu dr Green — jeżeli organizatorzy trzeciej partii będą usiłowali prowadzić agitację wyborczą”.

Groźby Ku-Klux-Klanu mogłyby oczywiście odstraszyć wielu zwolenników Wallace'a. Dlatego też — jak Wallace oświadczył przed wyjazdem na południe — na każdym kroku będzie on demonstrował solidarność wyszyskiwanych przez wielkich obszarników białych robotników, i dzierżawców z wyszyskiwanymi przez wielkich plantatorów bawełny Murzynami.

Przed wyruszeniem na południe Wallace nakreślił program Partii Postępowej w odniesieniu do specyficznych problemów tych stanów. „Problemy te — powiedział Wallace — są mi bliskie, gdyż sam jestem farmerem”. W stanach południowych przeważają drobne gospodarstwa. W przeważającej części farmerzy są tylko dzierżawcami: uprawia się głównie bawełnę i tytoń, które wymagają uciążliwej pracy, lecz zajmują farmerom tylko połowę dni w roku. Przez około stałe 180 dni farmerzy są bezrobotni.

Wszystkie dotychczasowe próby uprzemysłowienia stanów południowych rozbiły się dotąd o opór wielkich właścicieli ziemskich oraz trustów i korporacji finansowych.

mających swe siedziby w Nowym Jorku. Trusty te uważają południe za swoją kolonię, za źródło taniej siły roboczej i tanich surowców.

Program Wallace'a głosi konieczność rozbudowy przemysłu w stanach południowych, który zatrudniłby kilka milionów pracowników rolnych, likwidując w ten sposób ukryte bezrobocie. Program Wallace'a głosi też konieczność rozpowszechnienia uprawy zbóż i zniesienia zależności tych stanów tylko od uprawy bawełny. Głównie zaś program Wallace'a kładzie nacisk na konieczność utworzenia silnych organizacji związkowych, przemysłowych i rolnych, w których nastąpiłoby zjednoczenie białych robotników i Murzynów.

W tutejszych kołach politycznych uważa się, że Wallace otrzyma poparcie ze strony

miejskowych organizacji Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO) chociaż nowojorska centrala tego związku wypowiedziała się za kandydaturą Trumana. Organizatorzy CIO na południu uczynili poważne postępy w organizowaniu białych robotników i Murzynów w tzw. „mieszanych” związkach zawodowych. Wielu z miejscowych działaczy CIO zapewniło już Wallace'a, że będą pomagali w jego akcji na terenie stanów południowych.

Wyjazd Wallace'a do stanów południowych stał się przedmiotem sensacji prasy nowojorskiej. Nikt nie bierze zbyt poważnie oświadczeń „wojennych” przywódców Ku-Klux-Klanu, ale tym niemniej oczekują, że w czasie wieców może dojść do awantur, zorganizowanych przez prowokatorów. Oczekują, że Wallace będzie musiał wytoczyć wielki bój przeciw mafiom, panującym w południowych stanach, a jedna z gazet tytułowała wiadomość o wyjeździe Wallace'a do tych stanów: „Wallace szturmuje południe”.

Amerykańskie masy robotnicze

stawiają coraz silniejszy opór zamachom reakcji Centralny komitet radzieckiego związku zawodowego pracowników bankowych otrzymał list od związku zawodowego pracowników biurowych i umysłowych Stanów Zjednoczonych.

W liście tym jeden z redaktorów pisma związkowego, Arnold podkreśla, że wśród pracowników amerykańskich wzrasta z dniem każdym opór przeciwko antyrobotniczej ustawie Taft — Harley. Mimo usiłowań wielu reakcyjnych przywódców amerykańskich związków zawodowych rozbicia ruchu związkowego, członkowie związków organizują się coraz lepiej i werbują coraz liczniejszych pracowników do szeregów związku. Od chwili uchwalenia ustawy Taft — Hartley związek brał udział w większej ilości strajków, niż od początku swego istnienia. W zeszłym roku odbyło się 15 strajków, z których większość została przez związek wyzrana.

Arnold kończy swój list słowami: „Chociaż reakcja w Ameryce może wydawać się bardzo potężną, opór przeciwko niej wśród mas pracujących wzrasta z dnia na dzień i polityka Henry Wallace'a zyskuje coraz liczniejszych zwolenników.”

DALSZE TRANSPORTY ŻYWNOCICI PRZYBYWAJĄ DO ŁODZI

„Gorączka” cukrowa spada

Nie wolno dawać posłuchu reakcyjnym plotkom

Cukier stał się w ostatnich dniach artykułem masowo wykupywanym we wszystkich punktach detalicznej sprzedaży. Powodem tego zjawiska była w pierwszym rzędzie reakcyjna plotka, wtórnym objawem owczego pędu gospodni od czynienia zapasów cukru niezależnie od tego, czy artykuł ten był w danym momencie potrzebny w większych ilościach w gospodarstwie domowym.

Podziemie gospodarcze dąży wszystkimi dostępnymi mu metodami do zdeorganizowania rynku i eskalowania sytuacji gospodarczej a tym samym politycznej, państwa. W imię tych intencji działają spekulanci, wrogie klasowo elementy — gorzej, że na lep reakcyjnych plotek i rozmyślnie wytwarzanej psychy „cukrowej”, „solnej” czy jakiegokolwiek

inne dają się wzięć znaczne rzesze naiwnych. Ze cukru, soli i innych artykułów pierwszej potrzeby nie może zabraknąć, wiedzą ci wszyscy, którzy potrafią rozmawiać trzeźwo kategoriami gospodarczymi. Dla tych jest jasne, że skoro cukru było dość na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego i na eksport dwa lata temu i rok temu, gdy możliwości produkcyjne naszego przemysłu były mniejsze, to tym bardziej nie może go nam zabraknąć obecnie, gdy uprawy buraczane poważnie się zwiększyły i możliwości przetwórcze cukrowni wzrosły.

Obserwowane chwilowe trudności w zaopatrzeniu sklepów kolonialnych były wynikiem anormalnie i niewspółmiernie do istotnych potrzeb zwiększonego zapotrzebowania.

Pamiętać należy o tym, że takie placówki jak PCH i PSS dysponowały w swych magazynach zapasami cukru obliczonymi na normalne pokrycie zapotrzebowania miasta. Chwilowe trudności wynikały z faktu, że spekulanci i panikarze w tak błyskawicznym tempie wykupywali cukier ze sklepów, że transport i zaopatrzenie magazynów nie nadążały za anormalnie zwiększonym popytem.

Panika na odcinku cukrowym już się w tej chwili przelamuje. Ostra akcja przeprowadzona przeciw magazynującym cukier jednostkom nie pozostała bez wpływu na te nastroje.

Ze gorączka cukrowa przybrała w Łodzi poważne rozmiary, świadczą cyfry. Normalne dzienne zapotrzebowanie sklepów PSS na cukier obraca się w granicach od 10 tysięcy do 12 tysięcy kilogramów dziennie. W okresach tzw. „konfiturowych” (smażenie konfitur) wzrasta ono do 15 tysięcy kg dziennie. Ostatnio wobec runu na ten artykuł sklepy PSS-u rozprawiają po 65 tysięcy kg cukru dziennie. Miesięczne spożycie cukru mieszkańców Łodzi i ludności województwa łódzkiego obraca się w granicach 1.150 tysięcy kg. W bieżącym miesiącu w ciągu 15 dni w Łodzi spekulanci i panikarze potrafili wykupić 600 tysięcy kilogramów cukru, czyli czterokrotnie więcej, niż wynosi normalne zapotrzebowanie.

Mimo tak zwiększonego „spożycia”, wbrew podejrzaniom panikarzy, cukru nie zabraknie. Dziś magazyny PCH i PSS są w ten artykuł więcej niż dostatecznie zaopatrzone. Dalsze transporty przybywają do Łodzi i nie istniejącej sytuacji, by cukru miało zabraknąć. IK.

Śladem naszech artykułów

Nieodpowiednia kierowniczką została usunięta

Z Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego otrzymaliśmy następujące pismo: „W związku z artykułem w nr 194 „Głosu” z dnia 16 lipca r. b. p. t. „Nieodpowiedzialna osoba na odpowiedzialnym stanowisku” omawiającym nieporządku w Wydziale Aprobacji w PZPW Nr 38, który przeznaczył na stolówkę dla oddziału „B” nadmierną ilość kości i mięsa w stanie nadpsutym oraz niewłaściwe zachowanie się wobec robotników kierowniczką Wydziału Aprobacji ob. Penciakowej, wdrożone zostało do chodzenie przez Wydział Socjalny CZPW.

Sledztwo wykazało, że zarzuty sformułowane przez „Głos” były całkowicie słuszne. Wobec tego kierowniczką Wydziału Aprobacji, ob. Penciakowa, została z pracy zwolniona, a jeden z jej współpracowników przeniesiony został do innej pracy.”

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego

SKRACAMY ŁAŃCUCH POŚREDNICTWA

Producent zbliża się do konsumenta

Przemysł konfekcyjny tworzy własną sieć handlową

Niedawno wydzielony i usamodzielniony przemysł odzieżowy wykazuje obecnie ożywioną działalność przy rozbudowie własnej sieci handlowej.

Kilka dni temu uruchomiony został ósmy z kolei, a pierwszy we Wrocławiu olbrzymi państwowy sklep detaliczny, zajmujący się

sprzedażą wyrobów konfekcyjnych. Sklep ten zaopatrzone jest obficie we wszelkiego rodzaju wytwory przemysłu konfekcyjnego, jak np. odzież wierzchnią — damską, męską i dziecięcą, bieliznę itp.

Wysoka jakość wytworów konfekcyjnych i odpowiednia obsługa sprawiły, że wrocławski

sklep detaliczny sprzedał w przeciągu kilku godzin towaru za ok. 700.000 zł.

Jak się dowiadujemy, przemysł konfekcyjny zamierza utworzyć kilkadziesiąt tego rodzaju sklepów na terytorium całej Rzeczypospolitej.

Również w Łodzi przewiduje się rychłe uruchomienie dwóch lub trzech sklepów detalicznych. Termin ich otwarcia przewidywany jest na koniec października względnie na listopad r. b.

Całością zbytu wyrobów państwowego przemysłu konfekcyjnego kierować będzie w niedalekiej już przyszłości pozostająca w stadium organizacji Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego.

Nie ulega wątpliwości, że uporządkowanie zbytu wyrobów konfekcyjnych znacznie zbliży konsumenta do producenta, to znaczy do fabryki.

Dzięki temu kierownictwo fabryk konfekcyjnych uzyska możliwość szybkiego zapoznania się z wymaganiami, potrzebami i gustem szerokiej klienteli oraz będzie bardziej odpowiedzialne za jakość swoich wyrobów.

Nie należy bowiem zapominać, że większość nabywców wyrobów konfekcyjnych to ludzie pracy, których nie stać na drogiego prywatnego krawca, ale którzy pragną i mają pełne prawo wymagać, ażeby za swe skromne zarobki mogli się odziać w sposób nie tylko przyzwoity, ale i gustowny.

I dlatego wymagania tej klienteli są absolutnym nakazem dla całego naszego przemysłu odzieżowego.

Dar Wałbrzycha dla Tamary Chanum

Występ znakomitej tancerki radzieckiej Tamary Chanum zakończył się spontaniczną owacją na cześć artystki. Tamara Chanum otrzymała od społeczeństwa wałbrzyskiego dar w postaci pięknego porcelanowego wazonu.

CORAZ WIĘCEJ TEKSTYLII

Przemysł włókienniczy przekroczył plan w sierpniu

Pomyślne zapowiedzi przedterminowego wypełnienia planu rocznego

Sierpień przyniósł przemysłowi włókienniczemu poważny sukces w postaci wykonania planu wytwórczego we wszystkich niemal jego działach.

W podstawowej branży włókiennictwa, w przemyśle bawełnianym, plan wykonany został w przedsiębiorstwach średnioprzednich w 104,5 proc., w przedsiębiorstwach odpadkowych w 138 proc., a w tkaninach wykończonych w 112 proc.

W przemyśle wełnianym wyniki pracy kształtowały się nie gorzej. Przedziałnie czesankowe osiągnęły więc 122 proc planu, a przedziałnie zgrzebne 110,3 proc. Plan wyrobu tkanin wełnianych wykonany został natomiast tylko w 101 proc.

Przemysł włókienniczy wykonał więc ciążące na nim zadania w ok. 112 proc. i to zarówno w produkcji wyrobów lnianych, jak i jutowych.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny wykonał ze znaczną nadwyżką plan produkcji tkanin jedwabnych (124,7 proc.), pluszu, dywanów, koronek i pasmanterii. Jedynie produkcja firanek wykazała pewien niedobór.

Przemysł dziewiarski wykonał swój plan z dość pokaźną nadwyżką podobnie zresztą jak przemysł włókien sztucznych.

Ogółem biorąc wytworzył przemysł włókienniczy w sierpniu znacznie więcej tekstylii, aniżeli w poprzednim miesiącu, co staje się gwarancją coraz pełniejszego zaspakajania potrzeb społeczeństwa w dziedzinie konsumpcji wyrobów włókienniczych.

Jeśli przemysłowi włókienniczemu uda się i w najbliższych miesiącach utrzymać obecne tempo produkcji, to można mieć nadzieję, że zamierzenia, idące w kierunku przedterminowego wykonania planu rocznego zostaną zrealizowane, a wszystkie zobowiązania w tej dziedzinie zostaną wy-

pełnione. Potok wyrobów włókienniczych, płynących z naszych fabryk włókienniczych do konsumenta, staje się coraz obfitszy, a powojenny głód towarowy maleje z dnia na dzień.

Natomiast w dziedzinie jakości produkowanych wyrobów włókienniczych wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. Odsetek braków oraz towarów II i III gatunku jest ciągle jeszcze za wysoki.

I dlatego obecnie, przemysł włókienniczy winien ześrodkować swoje wysiłki na sprawie wykonania planów jakościowych.

Przemysł włókienniczy walczy o jakość

Organizacja laboratorium

W celu zapewnienia kontroli jakości produkcji i dopomożenia fabrykom w usuwaniu trudności technologicznych, utworzono w szeregu fabryk włókienniczych laboratoria - bazy, obsługujące kilka zakładów pracy o zbliżonym przekroju produkcji.

Niestety, jeszcze nie we wszystkich przewidzianych do tego celu zakładach zorganizowano tego rodzaju laboratoria. Powstałe gdzieś niedziele zaległości zostaną wkrót-

ce wyrównane i niezbędne urządzenia będą zainstalowane. Pracą laboratoriów kierować będzie ośrodek koordynacyjny, w postaci specjalnego referatu przy Wydziale Technologicznym CZPW.

Należy się spodziewać, że bardziej sprzyście zorganizowanie pracy tego typu przyczyni się jednak do poprawienia jakości wyrobów włókienniczych.

Czeka na to w Polsce wielomilionowa rzesza konsumentów.

ADAM CZARTKOWSKI

PROFESOR UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

Wzłąwszy pod uwagę budowę i czynności fizjologiczne ciała ludzkiego, żyjący przed trzystu laty twórcą pierwszego naukowego układu zwierzęcego — Linneusz za liczył człowieka do zwierząt, nadał mu nazwę rodzajową i gatunkową — *Homo sapiens* (Człowiek rozumny), analogicznie do tych nazw, które nadał był zwierzętom.

Jakoś uszło to na sucho genialnemu przyrodnikowi szwedzkiemu, ale gdy w sto lat później ewolucjonści z Darwinem, Huxleym i Haecklem na czele zaczęli mówić i pisać o pochodzeniu człowieka od zwierząt, o wykształceniu się rodzaju ludzkiego ze ssaków naczelnych drogą ewolucji, t. j. stopniowych przemian, nawet anglikańscy biskupi wyszli z formy i cisnęli gromy oburzenia na tych „bezożników“.

ATAKI NA TEORIĘ DARWINA

Przecież ludzie mego pokolenia, które dojrzało w końcu XIX w. pamiętają te nęstanne ataki na Darwinia i jego teorię na łamach czasopism zachowawczych i w kazań, wygłaszanych z ambon i katedr nawet dla małych, którzy o Darwinie, darwinizmie i zagadnieniu pochodzenia człowieka nie nigdy nie słyszeli i nie wiedzieli jako że — jeśli chodzi o nasz teren — program we wstępnym duchu prowadzonych szkół carskich nie obejmował nauk przyrodniczych — według zdania ówczesnych ministrów oświaty — prowadzących do socjalizmu i do rewolucji.

Jeszcze w pierwszym dziesiątku lat obecności stulecia każdy, kto śmiał w piśmie czy mowie poruszać sprawę ewolucji w ogóle, a w rodzaju ludzkiego w szczególności spotykał się natychmiast z reakcją ze strony duchowieństwa. Pamiętam np. jak mnie odsądzono od czci, wiary a nawet i wiedzy w „Kurierze Wileńskim“ w długim a napuszonym artykule, odczytanie pióra jednego z księży za cykl odczytów o rozwoju świata organicznego, wygłoszonych w zabitym wówczas czas od świata m. Kownie, domenie tamtejszej kurii biskupiej. A działo się to roku pańskiego 1913 na wiosnę!

Obecnie te walki o pochodzenie człowieka przycichły (wyjąwszy Stany Zjednoczone Ameryki), całkowicie straciły na ostrości i pamiętam — znowu — doskonale, jak jeden z wybitnych ojców jezuitów podczas rekolacji odprawianych dla młodzieży gimnazjum polskiego w Gdańsku, wiosną 1939 roku w mojej obecności wygłosił zdanie, że jeśli chodzi o ciało człowieka, to niewątpliwie powstało drogą ewolucji z ciała zwierzęcego. Ta zmiana zaszła dlatego, że w ciągu ostatnich 50-ciu kilku lat antropologia t. j. nauka o człowieku zdobyła już taki zasób faktów, iż w żaden sposób nie da się on ani zlekoeować, ani wytłumaczyć, inaczej jak przyjmując, że człowiek jest jednym z najpóźniejszych, ale w każdym razie szczytowym produktem ewolucji świata zwierzęcego.

NOWE OGNIWA DOWODÓW

Gdy Karol Darwin w 1871 roku ogłosił swe dzieło „Pochodzenie człowieka“ powoływał się na pośrednie dowody słuszności owej tezy, przede wszystkim na fakty z dziedziny anatomii porównawczej; w dziele zaś p. t. „Wyraz uczuć u człowieka i zwierząt“ (1872) z dziedziny psychologii porównawczej. Nie mógł natomiast przytoczyć ani jednego faktu z dziedziny paleontologii t. j. nauki o dawniej istniejących na kuli ziemskiej tworaach żywych; nie znano wówczas jeszcze resztek chociażby jednego szkieletu kręgowca, zajmującego miejsce pośrednie między małpami a człowiekiem.

Dopiero w 1891 roku Dubois znalazł na wyspie Jawie szczątki t. zw. małpoluda wyniosłego — Pithekanthropos. Była to zdobycz nielada, ale dopiero wysiłki poszukiwań paleontologicznych dokonanych w ciągu ostatnich dziesiątków lat, wciągnęły dokonany nawet podczas ostatniej wojny w Azji, Afryce i Europie daly wyniki, które jeśli nie ostatecznie, to w każdym razie w dużym stopniu wyjaśniają, jakimi drogami szedł zasadniczym rozwój rodzaju ludzkiego.

POŁ MILIONA LAT CZŁOWIEKA

Stwierdzono ostatecznie, że nie może być mowy o tym, że człowiek pochodzi bez pośrednio od któregośkolwiek z czterech istniejących obecnie rodzajów małp człeko-

Pochodzenie człowieka

kształtnych (orangutan, szympan, goryl, gibbon) ustalono, że rodzaj ludzki istnieje mniej więcej zaledwie od pół miliona t. j. 500 tysięcy lat (kręgowce istnieją od 500 milionów lat): znaleziono że obecnie istniejące małpy człekokształtne i rodzaj ludzki mają wspólnych przodków Dryopithecusów, którzy istnieli w Afryce, w Azji Południowej i Europie przed 40 — 30 milionami lat — że z Dryopithecusów wyrodziły się Australopithecus, które należy uważać za prapromię człowieka, jako że posiadały już pewne cechy ludzkie w uzbudzeniu, w kościach szczęk i kośćczy górnych, ale jak można wnosić z licznych znalezisk mieszkali w jaskiniach i prawdopodobnie używały już jakichś narzędzi (do rozbijania czaszek pawianów w celu spożycia mózgu), i że dalszy krok w kierunku ku człowiekowi: stanowią owe chińskie i jawańskie Pithekanthropus (w Czu-Ku-Tien w latach 1927—1937 znaleziono szczątki kostne aż 40 osobników), które już posługiwały się ogniem, posiadały wyroby kamienne i prawdopodobnie — miały pierwsze wyobrażenie o życiu duchowym....

Dalej po wymarcie małpoludów zjawia się w Europie przed 300 tysiącami lat, przyszedł z Azji poprzez Afrykę, ludność t. zw. okresu szelskiego i aszelskiego, po niej przyszedł znowu z Azji, ale już bezpośrednio czło wiek, — Neandertalezyk, który chował już swych zmarłych według określonego obżędu ku, posiadał w pewien sposób zorganizowane życie społeczne, uprawiał rzemiosło (np. masowe wtwwarzanie narzędzi krzemianych) i handel.

Romantyzm bezkresnych przestrzeni

Życie Bałtyckich Zakładów Okrętowych
Tradycje i postęp wspierają się nawzajem

Gdy wiatr odgna chmury dymu, unoszące się z kominów leningradzkiej fabryki okrętów, widać rozległą dal zatoki Fińskiej i na jej świetlistym tle sylwetki statków u brzegu. To dzieci fabryki, tu urodzone i stąd wysyłane w dalekie morskie wędrówki.

Wielkie dni fabryki, dni jej święta — to dni, w których nowy okręt opuszcza po raz pierwszy stocznice. To stopy młowe, którymi pracownicy fabryki mierzą swe osobiste życie.

W życiu Bałtyckich Zakładów Okrętowych są wydarzenia epokowe, które na długi czas skupiają wokół siebie ich wszystkie wysiłki i pozostają w ich historii, jako niezapomniane karty. Tradycja i legenda czyni je bliższymi nawet dla tych, którzy zaczęli tu pracować w wiele lat później. Takim wielkim epokowym wydarzeniem był remont łamacza łodów „Krassina“, który miał wyruszyć na ratunek ekspedycji polarnej Czeluski Łamacz

HOMO SAPIENS
Neandertalezyk bytował w Europie około 100 tysięcy lat. Znikł wskutek jakiejś katastrofy (epidemii?) której nie umiemy jeszcze określić. I wreszcie po nim falami zaczął napływać człowiek o kulturze bez porównania wyższej — człowiek o typie fizycznym współczesnym — *Homo Sapiens* — którego bezpośrednimi potomkami jesteśmy my wszyscy — Europejczycy.

Niestety, antropologia nie umie jeszcze wytłumaczyć, jaki związek zachodzi pomiędzy wymienionymi wyżej formami istot mniej i bardziej ludzkich i niewątpliwie ludzkich, nie może jeszcze poszczególnych ogniw tego łańcucha rozwojowego połączyć ze sobą w jedną całość, ale stori się zwały wyniki zdobyte przez nią w ciągu chociażby ostatnich lat dwudziestu, to każdy uczciwy bezstronnie widzący człowiek musi uznać, że rodzaj ludzki istotnie ze zwierząt się wywodzi.

Nic dziwnego, że w myśl zasady — „człowiek jestem i nic, co się człowieka tyczy, nie może mi być obce“ — interesujemy się zagadnieniem pochodzenia naszego rodzaju i szukamy książek, które mogą nas poinformować bliżej co do tego.

CIEKAWY KSIĄŻKI

W ostatnich czasach — już po wojnie — w naszej literaturze popularnej, przeznaczonej dla najszerszych warstw czytelników, ukazały się dwie książki, to zagadnienie rozpatrujące; to dra Jana Mydlarskiego, prof. Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie — „Pochodzenie czło-

wieka“ (Bibl. Popul.-Nauk. „Wiedza“, str. 158 cena 120 zł) i dr Eugenii Stołyhowej, doc. Uniw. Jag. w Krakowie — „Nasi przodkowie“ (Rad. Inst. Wyd., str. 138, cena 200 zł). Jedną i drugą wyszły spod pióra wybitnych naszych antropologów, doskonale znających sprawę i umiejących w niezwykły jasny, zrozumiały sposób przedstawić to, o czym mówią. Są tedy obie książki pod każdym względem wartościowymi i stojącymi ze wszechmiar na poziomie wiedzy współczesnej, pozbawionymi wszelkich akcentów piktnej propagandy. Ukazanie się ich należy powitać z radością i — oraco je polecić czytelnikom. Łaknącym wiedzy. Radzę przeczytać przede wszystkim książkę prof. Mydlarskiego, potem doc. Stołyhowej, gdyż pod pewnymi względami ta ostatnia uzupełnia nieraz. Ciekawe ilustracje pomagają zrozumieć treść i tym lepiej ją zapamiętać.

Ciekawym uzupełnieniem obu wymienionych wyżej książek jest broszurka prof. W. Nikolskiego i prof. N. Jakowlewa p. t. „Jak ludzie nauczyli się mówić“ (tłum. Stefania Brun. Bibl. Popul. Nauk. „Książka“, str. 54, cena 20 złotych), zasługujących pod każdym względem na przeczytanie — a kto z czytelników sięgnie jeszcze po książeczkę dr Wandy Steślickiej, p. t. „O Chiromwście Madagaskańskim i o Tarysju Uniorze“ (Bibl. Popul.-Nauk. „Wiedza“, str. 88, cena 100 zł), ten przeczyta ją jednym tchem, jak jakąś najbardziej ciekawą powieść, chociaż mowa w niej tylko o dwóch zwierzętach, co prawda rzadkich i będących... bardzo dalekimi kuzynami człowieka. Z takim talentem pisarskim napisaną książeczkę przyrodniczą naprawdę trudno znaleźć. A prof. Mydlarski i doc. Stołyhowa i dwaj profesorowie rosyjscy to pióra prawdziwie pierwszorzędne.

Spółdzielczość mieszkaniowa zwiększa swe możliwości
Miliardy zł na budowę mieszkań dla ludzi pracy

W ramach planu inwestycyjnego na rok 1949 spółdzielczość mieszkaniowa otrzymała przydział kredytów państwowych w wysokości 1121 mln. zł. Z tej sumy miliard zł przypada na spółdzielnie mieszkaniowe ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy, Szczecina, Wrocławia i Gdańska. Poza tym spółdzielnie administracyjne - mieszkaniowe i inne otrzymują ponad 97 mil. zł na pokrycie kosztów budownictwa mieszkaniowego w swoim zakresie.

Powyższe kredyty przyznane przez Ministerstwo Odbudowy zostały zatwierdzone ostatnio na posiedzeniu międzyministerialnym.

Sumy te wzrosną znacznie dzięki własnym środkom placówek spółdzielczych.

Jeśli porównamy limity kredytowe dla potrzeb mieszkaniowych przyznane przez Państwo na okres następnego roku z udzielanymi dotychczas, rzuca się w oczy znacz-

ne zwiększenie sum budżetu państwowego, przeznaczonych na te cele. Dowodzą to zrozumienia przez czynniki państwowe wagi zagadnień mieszkaniowych dla ludzi pracy w Polsce.

Dwie nowe publikacje naukowe w Łodzi

Ukazały się na półkach księgarskich dwie najnowsze publikacje dra Roberta Rembielińskiego, profesora Uniwersytetu Łódzkiego, o wyborze zawodu farmaceuty i o tradycjach naukowych i społecznych farmacji łódzkiej.

Prof. dr R. Rembieliński kreśli w pierwszej broszurze na tle programu studiów farmaceutycznych i na tle ogólnych wskazówek dla studentów tego kierunku — ogrom zadań i obowiązków, jakie ma do spełnienia farmaceuta: Zawód aptekarza jest cięż-

ki i ofiarny — pisze prof. dr Rembieliński — poświęcenie się aptekarstwu winno być wynikiem głębokiego namysłu i rozważli. Kto się pomylił w wyborze zawodu — ten nie znajdzie zadowolenia w swej pracy, nie pójdzie z postępem wiedzy.

Pracę dra Rembielińskiego zaopatrzył wstępem dziekan Wydz. Farm. U.Ł. prof. dr Jan Muszyński, wskazując na pożyteczność publikacji w obecnych czasach, kiedy przed farmaceutą otwierają się szerokie horyzonty najbardziej wszechstronnej pracy naukowej, zawodowej i społecznej.

Drugą broszurę swą prof. dr Rembieliński poświęcił tradycjom naukowym i społecznym farmacji łódzkiej. Jest to cenny przyczynek do całości kultury dziejów Łodzi.

J. Olszewski.

Przygotowania do miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej
Obrady wojewódzkiego oddziału Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W tych dniach odbyło się zebranie, zwoła ne przez Wojewódzki Oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, poświęcone organizacyjnym zagadnieniom w związku z rozpoczynającym się dnia 7 października br. miesiącem polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej oraz intensywnego pogłębienia wzajemnej przyjaźni na wszelkich odcinkach naszego życia.

Na zebranie przybyli przedstawiciele Wojew. T. P. P. R., Związku Samopomocy Chł., OKZZ, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Młodzieży Polskiej, Wydziału Kultury i Sztuki, Ligi Kobiet, Filmu Polskiego, Radio i prasy. Zawiązany został specjalny Komitet Wojewódzki, złożony z przedstawicieli instytucji związkowych, zawodowych

oraz społecznych, zadaniem którego będzie realizacja zamierzonego planu w zakresie wojewódzkim.

Po krótkim zagażeniu, dokonanym przez prezesa ob. Nowackiego, ob. dyr. Łatkowski zapoznał zebranych z szerokim planem organizacyjnym, obejmującym miejskie i wiejskie ośrodki na terenie całego województwa. W okresie trwania miesiąca wymiany kulturalnej oraz nateżenia wzmożonej działalności towarzystwa na wszystkich odcinkach, odbędzie się akademie, imprezy, pokazy filmowe, wystawy ruchome, odczyty i pogadanki na terenie miejskim, wiejskim, szkolnym oraz młodzieżowym i zawodowym. Przewiduje się również ścisłą współpracę w tym zakresie z teatrami, świetlicami,

filmem, radio oraz prasą. Naczelnym hasłem wszelkich zamierzeń, do realizacji których przystępuje się w okresie miesiąca wymiany kulturalnej i wzmożonej pracy, — jest jak najszersze umasowanie działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wybrane zostało Prezydium Komitetu złożone z przedstawicieli Zarządu Wojew. Towarzystwa, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Związków Zawodowych, ZMP oraz władz szkolnych. Zadaniem Prezydium będzie czuwanie i dozor nad realizacją zamierzonych planów. Jednocześnie, celem usprawnienia pracy wyłonione zostały następujące sekcje: programowa, finansowa, odczytowa, teatralna i propagandowo-braso-

Nowe zespoły świetlicowe

W nadchodzącym sezonie jesiennym Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Konfekcyjno — Odzieżowego przystąpi do utworzenia nowych zespołów artystycznych na terenie swych świetlic łódzkich. W chwili obecnej w świetlicach Zw. Zaw. Przem. Konf. Odzieżowego przejawia ożywioną działalność 9 zespołów tanecznych, w tym 3 dziecięce oraz 7 zespołów teatralnych i 4 chóry. Należy nadmienić, iż organizowaniu nowych zespołów artystycznych sprzyja atmosfera wielkiego zainteresowania, jakim się cieszą występy artystów amatorów, rekrutujących się spośród pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego.



Górkich też rzeźnika p. Bebenista (ul. Kilińskiego 223) już nie osłodzi ten worek cukru, skonfiskowany przez Komisję Specjalną.



Podwójnie ciężka jest restauratorowi p. Graczkowi (Piotrkowska 163) — gdy na własnych plecach wynosi ten „skromny” woreczek cukru, zakupionego ze „skromnych” oszczędności.

Słownik biograficzny działaczy robotniczych
Instytut Historii Najnowszej przygotował do druku wydawnictwo pod tytułem „Słownik biograficzny działaczy ruchu robotniczego w Polsce”.

Mieszkańca spekulantów magazynami żywności

Rozsiewając alarmujące pogłoski — sami wykupowali cukier, tłuszcz i mąkę
Komisja Specjalna przy pomocy społeczeństwa poskromi szkodników

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, w czwartek w godzinach wieczornych przeprowadzona została na terenie Łodzi wielka akcja kontrolna w celu wykrycia większych zapasów żywności w mieszkaniach osób podejrzanych o magazynowanie cukru, tłuszczów i soli.

Akcja ta wymierzona przeciwko spekulantom i siewcom paniki dała nadspodziewane wyniki, gdyż zgromadzone i ukrywane artykuły spożywcze przedstawiają — jak według pierwszych obliczeń wynika — nieliczne wartości.

Prawie w każdym mieszkaniu, którego właściciel podejrzany był o gromadzenie zapasów, znaleziono worki wypełnione cukrem. W ten sposób stał się zupełnie zrozumiałym fakt, że wycofany z normalnego obiegu handlowego cukier i w wielu wypadkach tłuszcz, znajdował się w lokalach spekulantów w nadmiernych ilościach. W wyniku akcji aresztowanych zostało kilkaset osób a w chwili oddawania naszej gazety do druku, dalsze przesłuchiwanie są w toku. Między uwięzionymi znajdują się zawodowi spekulanci, a niejednokrotnie karani grzywnami przez Delegaturę Komisji Specjalnej. Kary te nie odstraszyły ich od uprawiania w dalszym ciągu swego nielegalnego procederu i rozpuszczania pogłosek o braku cukru, który sami wykupowali i u siebie magazynowali.

Aresztowani zostali między innymi: Stanisław Sebczak Piotrkowska 161, fabrykant, który we własnym mieszkaniu magazynował sobie 70 kg. cukru.

Korek Stefania właścicielka sklepu ze szkłem i porcelaną Piotrkowska 292, która z prawdziwą pasją zabrała się do zbierania cukru i zapalek.

Szymański Wincenty, właściciel sklepu z artykułami podróżniczymi przy ul. Piotrkowskiej 44, prócz cukru magazynował w większych ilościach smalec.

Góraj Henryk, kupiec zam. przy Armii Ludowej 30, podobnie jak poprzednio podany Szymański zaopatrywał się w nadmierne ilości cukru i smalcu.

Klimeczak Tadeusz, właściciel sklepu spożywczego, Bandurskiego 23, odmawiał w sklepie swym sprzedaży cukru twierdząc, że go nie posiada. Nie przeszkadzało mu to magazynować cukier w prywatnym swym mieszkaniu.

Blochwiak Maria, również właścicielka sklepu spożywczego, Piotrkowska 11 magazynowała w mieszkaniu nadmierne zapasy cukru.

Liszkiewicz Elżbieta, Południowa 11. Ob. Liszkiewicz nie jest wprawdzie kupcową, posłuchała jednak panikarskich, bezpodstawnych podżęptów, i zaopatrzyła się w worek cukru.

Lewandowski Antoni, rzeźnik, zamiast sprzedawać mięso w swym sklepie przy ul. Nawrot 53, zbierał sobie większą ilość „słodkiego artykułu”.

Kopczyński Kazimierz krawiec, Mielczarskiego 14 zamiast szyć, uczciwie żyjąc ze swego fachu, zajmował się skupem mąki i cukru.

Przesłuchiwanie trwa. Nikt ze spekulantów i siewców paniki, chcących dla własnych ciemnych celów wprowadzić dezorganizację w nasz system gospodarczy, nie ma że liczyć na pohłaźliwość.

Cukru ani tłuszczu nie zabraknie nikomu. Jednocześnie społeczeństwu nie zabraknie energii ani sił w walczaniu z elementami, zakłócającymi normalny bieg naszego życia gospodarczego. Szczep.



Godną uznania jest racjonalna zapobiegliwość — ale p. Weronika Sziemska (Stalina 35) „nieco przeholowała”, magazynując „tylko” 626 jaj.

Spekulante nie udało się.



Cukier — i nie tylko cukier znaleziono w mieszkaniu kupcowej St. Kusidel (ul. Armii Czerwonej 9)

Ludność południowo-wschodniej dzielnicy miasta pomaga przy budowie swej linii tramwajowej

Przed paru dniami podaliśmy radosną dla mieszkańców południowej dzielnicy miasta wiadomość o budowie linii tramwajowej na ul. Dąbrowskiego.

W dniu 20 września rozpoczynają się prace ziemne, a mianowicie zrywanie bruku, usuwanie kamieni i ziemi, niwelacja terenu itp. Mieszkańcy ul. Dąbrowskiej i ulic przyległych oraz całej dzielnicy południowo-wschodniej stojąc na stanowisku, że szybkość wykonania nowej linii zależy w wielkiej mierze od nich samych, zawiązali Komitet Współdziałania w budowie nowej arterii komunikacyjnej.

Około 30 osób dziennie wykonywać będzie codziennie od 6-jej rano do 14-jej kończącej ilość dniów roboczych.

Komitet wydawać będzie wezwania do pracy i zaświadczenia jej wykonania. (S.)

Prace i bolączki łódzkiej Ubezpieczalni

Nadciągają słoty jesienne — okres... grypy i katarów.

Ubezpieczalnia Społeczna czyni konieczne przygotowania na ten okres. Wprawdzie magazynowanie lekarstw miałoby się z istotnym celem lecznictwa, lekarstwa bowiem winny być pierwszej świeżości, ale przygotowuje się pewien procent chemikaliów, potrzebnych do produkcji leków, tak, iż nie ma obawy ewentualnego braku środków leczniczych.

Jak nas informują władze Ubezpieczalni, po odbytej ostatnio w OKZZ konferencji z Izłą Lekarską i czynnikami społecznymi w sprawie lecznictwa społecznego, wielu lekarzy zgłosiło się już do Ubezpieczalni, szczególnie lekarze dentyści i kilku internistów. Trzeba dodać, iż nie bez wpływu na nagły dopływ lekarzy jest wydany ostatnio dekret mieszkaniowy. Przy sposobności dowiadujemy się, iż lecznictwo zębów w najbliższym czasie wydatnie się poprawi, US bowiem nawiązała kontakt z dziekanem stomatologii UL. W chwili obecnej trwają pertraktacje o przydzielenie do Ubezpieczalni studentów ostatniego roku stomatologii, którzy by pracowali pod nadzorem specjalistów stomatologów, a gdyby i to nie pokrywało zapotrzebowania, Ubezpieczalnia przesyłać będzie chorych do leczenia na Wydział Stomatologii UL.

W chwili obecnej Ubezpieczalnia zatrudnia 149 lekarzy rejonowych — 101 lekarzy specjalistów — 12 lekarzy pracuje w komisjach, ogółem więc zatrudnionych jest 262 lekarzy, ponadto 28 lekarzy pracuje w szpitalach, w Pogotowiu 13, oraz 52 lekarzy dentyistów i 11 lekarzy różnych specjalności. Aby pokryć pełne zapotrzebowanie, Ubezpieczalnia musiała by mieć do dyspozycji 180 lekarzy rejonowych, którzy pracowaliby po 5 godzin dziennie, oraz 120 specjalistów, ordynujących również po 5 godzin dziennie, a zatem na pokrycie całkowitego zapotrzebowania potrzeba by 1.500 godzin dziennie.

Najbardziej odczuwa Ubezpieczalnia brak rentgenologów i pediatrów. Nie ma też dostatecznej liczby wykwalifikowanych laborantek, przez co analizy krwi trwają zbyt długo.

Pogotowie jest największą troską Ubezpieczalni. Ostatnio otrzymano dwa wozy „Skodę” i „Fiata”, oraz jedną sanitarkę. Niestety, nie rozwiązuje to jednak problemu gotowości. Ubezpieczalnia w dalszym ciągu czyni stara-

nia o uzyskanie większej ilości wozów, tym bardziej, iż dotychczasowy tabor jest stary i na dłuższą metę nie może być brany pod uwagę.

Liczba ubezpieczonych wzrasta z dnia na dzień. Obecnie łączna ilość ich wynosi 288 tysięcy 392 osoby. Do tego dodać należy jeszcze 75 procent członków rodzin, co stanowi 215 tysięcy, a zatem Ubezpieczalnia ma pod swą opieką ponad pół miliona ubezpieczonych. Przypadać musi, iż to naszych Czytelników na pewno zainteresuje, że Ubezpieczalnia przystąpiła do szkolenia swego personelu.

Niedawno urządzone zostały dwa kursy, celem ich przeszkolenia i zapoznania personelu z obowiązującymi ustawami. Obecnie szczególną uwagę zwraca się na traktowanie ubezpieczonych przez urzędników, przy czym położony jest nacisk na troskliwą obsługę starców i rencistów, a także przodowników pracy i wielowarstwalców, którzy są za-

łatwiani poza kolejką. Szkolenie obejmuje również personel lekarski Ubezpieczalni. Ostatnio wysłano szereg lekarzy do Warszawy, Krakowa i Poznania na pokazy, urządzone przez ekipę lekarzy amerykańskich i angielskich.

Następnie zorganizowano wyjazd do Czechostowacji celem zapoznania się z tamtejszym lecznictwem. W Warszawie urządzono kurs dla lekarzy administracyjnych. Jeśli idzie o personel lekarsko-pomocniczy, to wysłano kilka kandydatek do szkoły pielęgniarstwa, prowadzonej przez ZUS, oraz zorganizowany został kurs dla pielęgniarek.

Ponieważ niemal wszystkie interpelacje skierowane przez naszych Czytelników pod adresem Ubezpieczalni /dotyczyły niewłaściwego traktowania ubezpieczonych przez personel Ubezpieczalni — prosimy naszych Czytelników, aby nam napisali, czy już odczuwają zbawienne skutki kursów organizowanych.

ŁÓDŹ SKŁADA HOŁD OFIAROM FASZYZMU

B. więzienie w Radogoszczu zostanie odtworzone

Cmentarz — Mauzoleum dla zasłużonych

Tak droga sercu każdego łodzianina sprawa opiek nad byłym więzieniem w Radogoszczu przyoblekać się zaczyna wreszcie w kształty realne.

W wyniku rozpisanej w okresie letnim przetargu na konserwację i częściowe odnowienie muru byłego więzienia, pracę tę oddano Spółdzielni Robotniczej „Współnota”, która już w najbliższy poniedziałek przystępuje do właściwych robót.

Z uwagi na to, że pod gruzami muru byłej fabryki Abego, spalanej przez okupanta, mogą znajdować się szczątki żywcem spalonych względnie zasypanych więźniów, w najbliższą sobotę 18 września br. o godzinie 16-tej społeczeństwo naszego miasta będzie mogło brać udział w ostatnich już tym razem poszukiwaniach.

Teren byłego obozu w Radogoszczu odtworzony zostanie w stanie pierwotnym. Nie ma tu oczywiście mowy o odbudowaniu spalonych i zawalonych murów, które tylko zabezpieczy się przed dalszym niszczeniem, ale wszystkie urządzenia obozowe i pierwotny stan zarówno słynnego „maneużu” oraz odgrodzonego drutem kolczastym miejsca „spacerowego” będą odtworzone. W tym samym budynku, zajętem kiedyś przez SS-manów, zabezpieczone zostaną trzy duże sale, w których znajdą pomieszczenia wszystkie pamiątki i zdjęcia pozostałe z okresu okupacji.

Sprawa Radogoszcza to jednak nie tylko kwestia samego terenu byłego więzienia. Po drugiej stronie ul. Sowińskiego również przy ulicy Zgierskiej znajdzie pomieszczenie specjalny cmentarz — Mauzoleum — „dla zasłużonych”.

Zarząd Miejski rozpisze niezadługo konkurs w skali ogólnopolskiej, który będzie miał na celu należyte rozwiązanie przyszłego Mauzoleum, stanowiącego pomnik, jakie społeczeństwo łódzkie wystawi męczącym ofiarom faszystowskiego bestialstwa.

Kara za przywłaszczenie społecznych pieniędzy

Henryk Matczak, pracując w PZPB Nr 1 na stanowisku referenta socjalnego, zbierał pieniądze od rodziców na kolonie letnie. W czasie przeprowadzonej kontroli wyszły na jaw duże braki w kasie. Wczoraj Henryk Matczak stanął przed Sądem Okręgowym, odpowiadając w trybie doraźnym za przywłaszczenie sobie 40 tys. 630 zł. W czasie rozprawy Hen-

ryk Matczak tłumaczył się, iż część tej sumy ukradziono mu w czasie jazdy tramwajem. Co do reszty przyznał się, że pieniądze te przywłaszczył sobie.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Swinarskiego wymierzył Henrykowi Matczakowi karę 3 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych na lat dwa.

W tę i z powrotem

Udany polów

Dopóty dzban wodę nosi... aż... Przekonali się o tym przedwczoraj (a przekonają się jeszcze nieraz, jeśli się nie ustatkują) wszyscy ci, którzy grzesząc brakiem pamięci, spróbują raz po raz starym sposobem spłacać ludziom pracy nowego „figlika”.

Jak wiemy, Komisja Specjalna wcale nie zna się na żartach i kawał z cukrem nie udał się. Nikt jakoś nie ma ochoty do śmiechu. Wprost przeciwnie, niektórzy „kawalarze” gorzko teraz płaczą i nie mogą sobie nawet łez osłodzić, bo im skonfiskowano skrzętnie nagromadzony cukier...

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego w Łodzi, zawiadamia, iż w niedzielę, tj. dn. 19. 9. br. o godz. 9.30 w lokalu świetlicy Ośrodka Konfekcyjnego Nr 3 przy ulicy Marsz. J. Stalina Nr 31 odbędzie się walne zgromadzenie delegatów, mające na celu przeprowadzenie wyborów do nowych władz Związkowych.

Trybuna Młodych

Odbudujemy Warszawę — zbudujemy Centralny Dom Młodzieży

Odbudujemy Warszawę — zbudujemy Centralny Dom Młodzieży

Wrzesień jest miesiącem odbudowy Warszawy. W ramach tego miesiąca w całej Polsce odbywają się zbiórki pieniężne, odbywają się różne imprezy, z których dochód przeznaczają się na odbudowę piękniejszej jeszcze niż była przed rokiem 1939 stolicy. W akcji tej młodzież nie może zostać w tyle. Jednym z odcinków odbudowy Warszawy jest budowa Centralnego Domu Młodzieży, który będzie w przyszłości centralnym ośrodkiem młodzieżowym, kulturalno-oświatowym, sportowym oraz siedzibą władz ZMP, ZHP i SP.

Akcja ta była jedną z tych, które cementowały jedność młodzieży polskiej jeszcze w okresie istnienia Komisji Współpracy.

W dniach Kongresu Zjednoczeniowego i Złoty w całym kraju odbywały się zbiórki uliczne, które dały okazałe wyniki. Obecnie już po zjednoczeniu możemy i powinniśmy podwoić nasze wysiłki i w tej dziedzinie. Trzeba, aby specjalnie w miesiącu wrześniu rozpocząć akcję zbiórki na Centralny Dom Młodzieży. Trzeba, aby na kotach przeprowadzić zbiórki, by organizować imprezy na ten cel.

Niech naszym hasłem będzie:
„Odbudujemy Warszawę — Zbudujemy Centralny Dom Młodzieży”.

Łączymy nas walka o pokój i sprawiedliwość —

O nowy lepszy ustrój Po powrocie z Czechosłowacji

W jednym z kwietniowych numerów „Trybuna Młodych” pisaliśmy o wyjeździe Czechów z Morawskiej Ostrawy, którą przez dwa dni gościliśmy w Łodzi. Koledzy nasi nie zapomnieli nas. Po niedługim czasie otrzymaliśmy od nich list, w którym serdecznie prosili nas o przybycie do nich w celu zwiedzenia ich Ojczyzny i zapoznania się z ich życiem.

Wwieźliśmy 3-go września o godz. 23-ej. Rano jesteśmy w Cieszynie przy granicy. Stoimy za szlabanem czekając na załatwienie formalności. W odległości 20 kroków za drugim szlabanem stoją nasi czescy przyjaciele.

Radościom i okrzykom nie byłoby końca gdyby nie troska naszych przyjaciół o nasz wypoczynek po podróży. Wsiadamy więc do auta i po niedługim czasie (jak szybko mija czas) jesteśmy w Morawskiej Ostrawie w świetlicy Fabryki Chemicznej „Rütgers”, w której pracują nasi znajomi. W świetlicy obok portretu prezydenta Götterwalda i Generalissimusa Stalina znajduje się portret Prezydenta Bieruta. Jakże to nas wzrusza. Są tu same zdjęcia z ich wyjeżdżki po Polsce i obok proporcja otrzymanego od Republiki Czechosłowackiej, jako nagroda za dobrą pracę znajduje się proporcja której my wczuliśmy Czechom.

To nas upewnia o tym, ile nas łączy. Czujemy się tu od razu jak u siebie.

Pijemy piwo (które będziemy przez cały czas piły w Czechach nie po każdym jedzeniu i w przerwach między posiłkami), po czym udajemy się do mieszkań koleżanek i kolegów.

Po obiedzie zwiedzamy miasto. Miasto liczy 200.000 mieszkańców. Nie brak w nim zabytków historycznych, z którymi wszyscy są silnie związani. Wieczorem udajemy się do kina fabrycznego. Dla wszystkich pracowników fabryki wstęp bezpłatny. Następnie wspólna kolacja i wracamy do domu.

W niedzielę punktualnie o 8.30 wyjeżdżamy do Radchostza. Jest to góra o wysokości 1.300 m., na której znajduje się posąg pogańskiego boga Radegasta i kapliczka z XII stulecia. Nasi czescy przy-

cielenie zasypują nas pamiątkami i widokami. Jest piękny dzień. Jest dzień, w którym wszyscy czujemy się szczęśliwi. Tego dnia byliśmy jeszcze w zamku z XI wieku Hukwald. Długa jest jego historia, piękne są jego legendy. Szkoda, że brak w naszym piśmie miejsca na opisanie ich wszystkich. Zresztą są rzeczy ważniejsze np. Zlin. Jest to miasto nie duże ale zupełnie nowoczesne. Szerokie ulice, sześć, siedmio, a nawet dziesięcio piętrowe domy. A co najważniejsze — fabryka „Bata”. Gigant. Olbrzymie sale w których pracują setki robotników. „Bata” dba bardzo o życie kulturalne swych pracowników. Cała młodzież uczy się w szkołach zawodowych albo ogólnokształcących. Nie brak tam sekcji artystycznych, sekcji choralnych, recytatorskich i muzycznych. Robotnicy mają dobre warunki mieszkaniowe i stosunkowo bardzo dużo zarabiają.

Zlin, Brno, Budziejowice Czeskie, Hluboka, Wreszcie Praga. Wszystkie miasta w Czechosłowacji są piękne, ale żadne nie dorównuje „Złotej Pradze”, „Złota Praha”. Człowiekowi, który w niej nie był trudno zrozumieć ile prawdy tkwi w tych dwu słowach. Praga jest naprawdę złota, piękna. Szczególnie zresztą w 1000, gdy łm tysiącem różnokolorowych neonów.

Czesi są bardzo kulturalni, grzeczni i uprzejmi. Zdarzyło mi się w Brnie, że wsiałam do tramwaju jadącego w przeciwnym niż zamierzałam kierunku. Gdy konduktorka zwróciła mi na to uwagę, zupełnie obcy człowiek wsiadł razem ze mną i odwiózł mnie na ulicę, której szukałam. Z taką grzecznością spotykaliśmy się na każdym kroku.

Czechosłowacka partia komunistyczna liczy dwa i pół miliona członków SCM (Związek Młodzieży Czeskiej) obejmuje prawie całą młodzież. Czesi odważnie i z rozmachem budują socjalizm — ustrój w którym nie będzie wyzysku i wojen.

Ala wróćmy do naszych przyjaciół, do naszych troskliwych opiekunów, którzy zawsze nad nami czuwają, którzy są dla nas najlepszymi przyjaciółmi, których nigdy nie zapomnimy. Wyrazem naszej przyjaźni było także serdeczne pożegnanie. Autobusem odprowadzono nas do Cieszyna. A tu — trudno wprost wierzyć — prawie wszyscy płakali. Nawet Józef Saldowicz zawsze mocny i energiczny przewodniczący koła miał w oczach łzy. A my — aż trudno o tym pisać, co każdy z nas czuł. Pocięła nas jedna myśl. Zobaczymy się jeszcze. Może w przyszłym roku na obozach ZMP nad naszym wspólnym morzem Bałtyckim. Możliwe, że nikt z naszych kolegów Czechów czytając tego nie będzie jednak chciał na tym miejscu złożyć im serdeczne podziękowanie za to, że zrobili dla nas maximum tego na co ich było stać, za to, że atmosfera w której żyliśmy przekonała nas jeszcze raz o tym, że nie wspólna granica nas łączy, łączy nas znacznie więcej. Łączy nas to, że razem walczymy ze złem, z krzywdą społeczną, z imperializmem. Że razem budujemy lepszy ustrój — inne życie. Tak my jak i oni chcemy wychować prawdziwych ludzi.

Wznoszą się mury szkoły na Karolewie



W zięznych dłońach robotniczych cegły tylko migają — i dalsze piętro powstaje



W ciepłe słonecznych promieni rażno i lekko się pracuje

Junaczki PCK



Młoda ekipa w pogotowiu niesienia doraźnej pomocy

„ONI NIE MOGĄ ZGINĄĆ!”

Protestujemy przeciw skazywaniu na śmierć młodych patriotów hiszpańskich

Znamy dobrze sytuację panującą w Hiszpanii. Mówili nam o niej nasi hiszpańscy koledzy podczas swych wielokrotnych już pobytów w Polsce. Mówili nam o tym, że koszty przeciętnego utrzymania wzrosły o 575 procent, podczas gdy zarobki wzrosły tylko o 75 procent, przyczym odnosi się to tylko do towarów przydziałowych, gdyż wolnorynkowe są jeszcze o wiele droższe. Opowiadali nam o głodzie szalejącym tam, o braku praw socjalnych, o gruźlicy, która dziesiątkuje przede wszystkim młodzież. 75 procent dzieci w wieku 5—12 lat jest chorych na tę straszną chorobę. Mówili nam o tym, że z 4 milionów dzieci w wieku szkolnym, przeszło półtora miliona do szkoły nie chodzi nigdy, a 642 tysiące nie może ukończyć szkoły z powodu nędzy. Franco nie buduje szkół — buduje za to więzienia dla dzieci. Na wsi żyje 2-milionowa masa robotników rolnych, nie posiadających ziemi w ogóle, 2 miliony chłopów posiadających, 8 milionów ha ziemi, podczas gdy 50 tys. ludzi, należących do warstwy obszarnczej, zagarnęło 19 milionów ha ziemi. Dla jednych ludzi ma reżim gen. Franco nędzę, głód i choroby, a dla innych tysiące hektarów ziemi i milionowe zyski, które stale wzrastają.

Nic dziwnego, że ruch oporu w Hiszpanii wzrasta z dnia na dzień. Hiszpanie nie ustają w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną. Olbrzymia część uczestników ruchu partyzanckiego — to młodzież.

W ostatnim okresie wzrasta się terror ze strony gen. Franco, skierowany właśnie przeciw młodzieży. Obecnie przez całą Polskę przebiega fala protestów przeciw wyrokowi śmierci, wydanym na młodych patriotów hiszpańskich — w Barcelonie zostało skazanych na śmierć 6 kolegów, w Bilbao trzech i w Albacete pięciu. Obecnie rozpoczyna się proces przeciwko 80 uczestnikom ruchu oporu, przy czym dla 16 z nich prokurator

żąda kary śmierci. Przeciw temu bestialskiemu postępowaniu protestuje cała młodzież Łódzka, dzielnic i koła fabryczne ZMP, sekcje młodzieżowe Zw. Zaw. i całe załogi fabryczne protestują w swych rezolucjach przeciw wyrokowi śmierci. W jednej z takich rezolucji uchwalonej przez młodzież PZPB Nr 7 czytamy m. in.

„Przed kilkoma dniami cała młodzież polska została wstrząśnięta nową zbrodnią hiszpańskiego faszysty. Skazano na śmierć młodych patriotów dlatego tylko, że nie mogli pogodzić się z krwawym reżimem, że zapragnęli walczyć o lepsze jutro. Skazano 6 bohaterów z Barcelony, 3 z Bilbao, 3 z Oeana i 5 z Albaceta. Cała młodzież polska zajęła wobec tych niesłychanych gwałtów stanowisko jawne i niedwuznaczne. Cała młodzież polska, której my tutaj zebrani czujemy się częścią, gorąco protestuje przeciw podobnym bezprawiom i domaga się od SFMD, aby uczy

niła wszelkie możliwe kroki, mające na celu zwolnienie z więzienia młodych bohaterów Hiszpanii i przywrócenie im ludowi, któremu się tak wydatnie przysłużyli.

Jesteśmy pewni, że Komitet Wykonawczy SFMD dołoży wszelkich starań, aby ocalić młodych Hiszpanów z rak siepaczy faszystowskich. Niech żyje międzynarodowa solidarność walczącej młodzieży!

Niech żyje bohaterska młodzież Hiszpanii!

Inne rezolucje, których dziesiątki napływają do ZMP, mają treść podobną — Wszystkie wyrażają głębokie oburzenie z powodu frankistowskich metod rządzenia krajem i głęboką solidarność z młodzieżą Hiszpanii w jej walce. Łączymy nas z nimi w wspólną walkę, walkę o lepszy świat i szczęście dla całej ludzkości. Młodzież Łodzi dołącza swój głos protestów, płynących zewsząd. „Oni nie mogą zginąć!”

Jest dobrze — będzie lepiej

Jak pracuje koło ZMP w PZJG Nr 8

Jeżeli mówimy dziś wiele o prawie młodzieży do pracy, nauki i odpoczynku, to przykładem urzeczywistnienia tych praw młodzieży robotniczej są niewątpliwie PZJG Nr 8 w Łodzi. Tu widać nie tylko wzajemną opiekę i troskę, z jaką Polska Ludowa otacza w ogóle młodzież, ale widać również, jak ta młodzież potrafi wykorzystać wszystkie dane jej możliwości podnosząc swe kwalifikacje zawodowe, pogłębiając wiedzę, rozwijając talenty artystyczne.

Przez okna świetlicy widać kilku chłopów grających w siatkówkę na boisku sportowym — to członkowie naszego klubu sportowego „Toga” — mówi kol. Leśniewski. Posiadamy sekcję bokserską, lekkoatletyczną, piłki nożnej i ręcznej oraz ping-pongową. Pomocnie nam tylko w uzyskaniu butów do piłki nożnej, a wnet wystawiamy porządną drużynę — kończy kol. Leśniewski.

Przejdźmy do tkalni. Tu widzimy pięknych obrazów, kilkanaście oprawionych w ramki dyplomów przyznanych za zdobywanie pierwszego miejsca na eliminacjach amatorskich zespołów artystycznych, oraz gazetka ścienna: „Nasze życie” — dalej wykresy i plany — oto rzeczowe dowody pracy i osiągnięć młodzieży fabrycznej. Duża biblioteka, bilard, stół ping-pongowy, szachy, fortepian jest do dyspozycji młodych robotników, których świetlica grupuje w sekcjach: dramatycznej, baletowej, muzycznej oraz w sekcji szachistów

Przez okna świetlicy widać kilku chłopów grających w siatkówkę na boisku sportowym — to członkowie naszego klubu sportowego „Toga” — mówi kol. Leśniewski. Posiadamy sekcję bokserską, lekkoatletyczną, piłki nożnej i ręcznej oraz ping-pongową. Pomocnie nam tylko w uzyskaniu butów do piłki nożnej, a wnet wystawiamy porządną drużynę — kończy kol. Leśniewski.

Przejdźmy do tkalni. Tu widzimy pra-

cujących przy krosnach przodowników Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy: kol. kol. Luczińskiego i Lewandowskiego.

Idziemy jeszcze zobaczyć, jak kształci młodzież fabryczną Szkoła Przemysłowa przy zakładach. Dyrektor Szkoły, ob. Holograd opowiada o wielkim zapale do nauki, jaki cechuje młodych chłopów i dziewczęta o pomocy Dyrekcji i Zw. Zawodowych. Uczniowie pracują co drugi dzień, otrzymują normalne wynagrodzenie miesięczne.

Później jeszcze rozmawiamy z gromadą wychodzących ze szkoły uczniów. Z zadowoleniem i radością opowiadają, że założyli Szkolne Koło ZMP, że wzywają do współzawodnictwa na każdym odcinku pracy koła fabrycznego.

Wychodząc życzymy koleżankom i kolegom z PZJG Nr 8 jak najlepszego powodzenia w tej pracy, która bez wątpienia przyniesie jeszcze lepsze wyniki niż dotychczas.

J. Anioł

Kronika m. Kutna Aktyw chłopski PPR z pow. kutnowskiego

z radością wita uchwały sierpniowego Plenum KC PPR



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 18 września 1953 roku.
Dziś: Józefa.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

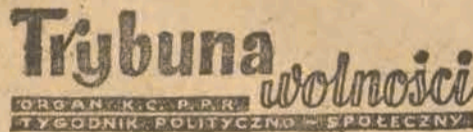
- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
- Urząd Zdrowia — 91
- Komunalna Kasa Oszczędności — 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Apteka Suka. H. Walenta — 52
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Pow. Zakład Elektryczny — 3
- Urząd Repatriacyjny — 86



WARMIA I MAZURY BAZĄ SUROWCÓW PRZEMYSŁU WŁOKNIENNICZEGO

Woj. olsztyńskie posiada doskonale warunki glebowe i klimatyczne do uprawy lnu i konopi. Repatrianci z Wileńszczyzny, osiadli na Warmii i Mazurach znajdują się doskonale na uprawie tych roślin i przeróbce słomy na włókna.

Członkowie zrzeszenia plantatorów roślin włóknistych Zw. Sam. Ch. zawarli kontrakty na dostawę surowca do państwowych roszarni z łącznego obszaru ok. 4000 ha, zaś surowiec z pozostałej części obszaru plantatorzy zakontraktowali za pośrednictwem pow. związków gminnych spółdzielni do dyspozycji olsztyńskiego oddziału centrali rolniczej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.



Lekarze - winni śmierci dziecka ukąszonego przez żmiję stanęli przed Sędem Okręgowym w Krakowie

Przed Sędem Okręgowym w Krakowie rozpoczęła się w dniu 16 bm. rozprawa przeciwko lekarzom krakowskim dr. Władysławowi Łaszczakowi, dr. Alojzemu Barnasiowi i lek. Tomaszowi Goryńskiemu oraz studentowi medycyny Piel z Chrzanowa.

Rozprawa jest epilogiem głośnej w swoim czasie w Krakowie tragicznej śmierci 5-letniego Tadeusza Sikory, ukąszonego przez żmiję w lasach w okolicy Trzebini. Chłopiec zmarł w Państwowym Szpitalu św. Łazarza w Krakowie, w otoczeniu fachowych lekarzy, wskutek braku surowicy, która, jak się potem okazało, znajdowała się zarówno w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej, jak i w filii Państwowego Zakładu Higieny. Bezczytność lekarzy prokurator Sądu Okręgowego uznał za przestępstwo z art. 230 K. K. pkt. 1 art. 247, przy czym największą odpowiedzialność ponosi kierujący dyżurem dr. Władysław Łaszczak.

Na rozprawę, której przewodniczył prezes Sądu Okręgowego sędzia Nowosielski, powołano 23 świadków.

Oskarża prokurator Pękalski. Wśród biegłych znajduje się profesor U. J. dr. Glatzel.

W pierwszym dniu rozprawy, po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznawał student

W czwartek 16 września br. o godz. 11-ej w świetlicy Związków Zawodowych w Kutnie odbyła się konferencja aktywów PPR z terenu powiatu kutnowskiego. Na konferencję przybył II sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Sienkiewicz.

Obrady rozpoczęto odśpiewaniem Międzynarodówki, po czym po krótkim zagajeniu I sekretarz Pow. Komitetu PPR tow. Balcerski zaprosił, do prezydium tow. Siekiewicza i Jaekła z KWPPR, Kurasa, Wróblewskiego, Tomczaka Jana, Czaplńskiego, Radzi mierskiego, Grzegorzycy i Mitrusa.

II sekretarz KWPPR tow. Sienkiewicz wygłosił referat na temat uchwał sierpniowych KC PPR.

Z zainteresowaniem zebrani wysłuchali części referatu poświęconej zagadnieniom wiejskim i zastrzegającej się walce klasowej na wsi.

Po referacie wywiązała się ożywiona dys-

kusja, w której wzięło udział 20-tu towarzyszy z Komitetów Miejskich i Gminnych naszego powiatu.

Pierwszy zabrał głos tow. Kierblewski, kolejarz, który stwierdził, że w okresie trzechletnim do szeregów naszej partii na terenie powiatu kutnowskiego przedostali się ludzie, którzy wstępując do PPR mieli na względzie korzyści materialne, a idee marksizmu-leninizmu były dla nich obce. Partię musimy oczyścić z tych wrogów dla nas elementów.

Tow. Cichocki, małorolny chłop z gminy Krośnice, wyraził radość, że partia wzięła pod opiekę mało i średniorolnych. Sam na własnej skórze odczuł wyzysk kapitalistów wiejskich. Utrzymuje się z działki 5-cio hektarowej, przy czym w domu ma 10-cioro dzieci. Stwierdza, że między biedakami a bogatymi chłopami na wsi istnieje przepaść, i że ci gospodarze 20-o czy 30-o hektarowi boga-

czą się kosztem takich, jak on biedaków, którzy — nie mogąc się utrzymać na swej ziemi — zmuszeni są do pracy u bogaczy.

Wspólnymi słowami — mówi tow. Cichocki — nie dopuścimy do tego, aby bogacze tuczyli się niedostatkiem biednego chłopca. W tym też celu — należy ich pousuwać z kierownictwa spółdzielni, które tak często pozamieniały we własne kramiki dochodowe.

Tow. Tomczak stwierdził w dyskusji, że samokrytyka na plenum naszej partii przy czyniła się do jeszcze większego wzrostu zaufania szerokich dołów partyjnych PPR i mas bezpartyjnych do naszej partii.

Tow. Kurasa II sekretarz Pow. Komitetu PPR w Kutnie skrytykował działalność tych Komitetów Gminnych, które niedostatecznie interesują się sprawami chłopów mało i średniorolnych i nie zdają sobie sprawy ze wznagającej się walki klasowej na wsi.

Tow. Gontarek, przewodniczący ZMP w powiecie kutnowskim, zarzucił Powiatowemu Komitetowi PPR, że nie zwracał należytej uwagi na zagadnienia młodzieżowe i nie doceniał roli, jaką spełnia młodzież w aktywie partyjnym.

Pozostali aktywiści poruszyli aktualne sprawy i bolączki chłopów miejscowych organizacji i organizacyjne. Główny nacisk mówcy kładli na konieczność walki z wyzyskiem klasowym na wsi.

Dyskusję podsumował tow. Sienkiewicz. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której aktyw PPR powiatu kutnowskiego z radością wita uchwały sierpniowego plenum KC PPR i wyraża całkowitą z nim solidarność.

Narady aktywów powiatowego PPR w Kutnie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Z miasta i z powiatu

OPIEKA NAD GROBAMI ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

W sobotę, dnia 18 bm. w starostwie powiatowym w Kutnie zbierze się Komitet Opieki nad grobami poległych żołnierzy radzieckich. Należy się spodziewać, że Komitet zajmie się wreszcie sprawą zaniedbanych i opuszczonych

grobów żołnierzy radzieckich przy szosie warszawskiej.

ZAPLANTOWANO 87 HA RZEPAKU

Na terenie powiatu kutnowskiego Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zakończył akcję plantowania rzepaku zimowego.

Ogółem zaplantowano 87 hektarów rzepaku.

Sport w Kutnie

W niedzielę, dnia 19 września br. o godzinie 16,30 na Stadionie Miejskim w Kutnie rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B pod-

okręgu kutnowskiego między KS „Wisła” a KS ZMP „Kutnowianka”.

W przerwie meczu transmitowane będą fragmenty spotkania piłkarskiego Polska — Węgry z Warszawy.

Dwa miliony żarówek na wolny rynek

Z przewidzianej do rozprowadzenia w drugim półroczu ilości 6,5 miliona sztuk żarówek produkcji krajowej i przynajmniej 2 mln. — z importu (głównie z Węgier oraz ze Szwecji), w bieżącym, trzecim kwartale zaopatrywali się przede wszystkim odbiorcy państwowi (urzędnicy, przemysł i t. d.) którzy do 15 października otrzymają przyznane im ilości żarówek na drugie półroczcie.

W tym też czasie, na początku czwartego kwartału, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego roz-

poczną w całym kraju sprzedaż wolnorynkową. Sklepy detaliczne centrali, domy towarowe, oraz sklepy spółdzielcze, a w niektórych wypadkach i sklepy prywatne, rozprowadzą do końca roku 2.350 tysięcy żarówek. Z tej puli — 235 tysięcy przypada na potrzeby Warszawy i najbliższej okolicy, czyli z górą dwukrotnie więcej, niż w pierwszym półroczu.

Również zelektryfikowane wsie otrzymają zwiększoną ilość żarówek, a mianowicie 450 tys. sztuk — wobec 260 tys. w pierwszym półroczu.

Renegat skazany na 10 lat więzienia

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Środzie, skazany został na 10 lat więzienia 54-letni Czesław Osinski, zam. w Murowanej Goślinie pow. obornickiego.

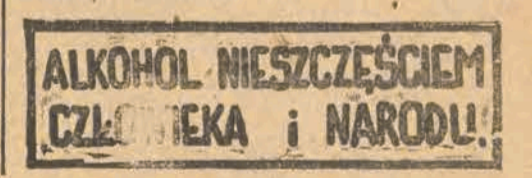
Na podstawie zachowanych akt niemieckich oraz zeznań świadków, oskarżony współdziałał z gestapo w ustalaniu osób przeznaczonych na egzekucję — w październiku 1939 r. — na rynku w Środzie oraz zgłosił swą przynależność do narodu niemieckiego.

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez RUK — Kutno na nazwisko Wojteczak Aleksy, zam. wieś Julinki, pow. Łęczyca. 221-K

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Kutno na nazwisko Karolak Franciszek, zam. Kutno, Kościuski 3. 222-K

ZAGUBIONO książkę wojskową RUK Kutno, leg. spółdzielczą i leg. partyjną na nazwisko Kubiak Józef, zamieszkały Kutno, Podrzeczna 16. 223-K



Wybrzeże - ośrodkiem leczniczym dla dzieci

Zapoczątkowana w roku bieżącym przez Ministerstwo Zdrowia akcja kolonii leczniczych i wypoczynkowych dla dzieci w okolicach nadmorskich, ulegnie w roku 1949 znacznemu rozszerzeniu.

Właściwości klimatyczne powietrza morskiego, zawartość jodu oraz hartujący wpływ wody morskiej stworzyły odpowiednie warunki dla szybkiego i skutecznego leczenia dzieci. W roku bież. zorganizowane zostały pierwsze kolonie sezonowe dla 200 dzieci z Łodzi, Katowic i Warszawy w Wisłce i Dziwnowie. Rezultaty leczenia były doskonale, przeciętny przyrost wagi

dziecka wyniósł ponad 2 kg., przy czym ogólny stan zdrowia poprawił się znacznie. Prócz kolonii leczniczych zorganizowane zostały również kolonie wypoczynkowe i obozy harcerskie dla 6.000 dzieci i młodzieży. Tegoroczne doświadczenia utwierdziły Ministerstwo Zdrowia w zamiarze przeznaczania dla dzieci niektórych miejscowości nadmorskich.

W roku 1949 uruchomione zostaną dwa całoroczne prewentoria w Niechorzu dla 360 dzieci, dwa prewentoria na 400 dzieci w Dziwnowie oraz specjalne uzdrowisko sezonowe w Wisłce, obliczone na dwa turnusy po 500 dzieci każdy.

Prócz wymienionych miejscowości przeznaczona zostanie dla rodzin z dziećmi miejscowość Pobierowo, gdzie znajduje się ponad 500 domów campingowych. Pobierowo otrzyma dogodne połączenie komunikacyjne oraz stałą opiekę lekarską. Po wprowadzeniu szeregu innych ulepszeń, uzdrowisko to stanie się w roku 1949 ośrodkiem wypoczynkowym dla rodzin, posiadających małe dzieci. W roku 1950 Ministerstwo projektuje również uruchomienie w jednej z miejscowości nadmorskich domu wypoczynkowego i leczniczego dla matek z małymi dziećmi.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dziś o godzinie 19.00 pierwsze w nowym sezonie, przedstawienie arcydzieła dramaturgii angielskiej „OTTELLO” Shakespear’a.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Niebo” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Cichońska, Elżbieta Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaron i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegieły. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnym o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna p. t. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”

z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczerze chroniona przed chłodem.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27, daje widowisko „Pinokio” według Collodiego. Codziennie przed południem dla dzieci szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerszej publiczności.

MUZEUM MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz niedzielaków.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz niedzielaków w niedzielę i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz niedzielaków.

Sztuki — Wieckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz niedzielaków i piątków. Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

KINA

ADRIA — „Biały Kiel”

godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Tajemnica Wywiadu”

godz. 17, 19 21 w niedz. 15.
film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Bohaterki Pacyfiku”

godz. 17.30, 20, w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 30.

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży) — „Kopciuszek”

godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „W pogoni za mężem”

godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony od lat 16

POLONIA — „Siostra lokaja”

godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOSNIE — „Starek pulapka”

godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Przysłów Nasredina”

godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Dragonwyk”

godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Bolero”

godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film niedozwolony dla młodzieży.

STYLLOWY — „Złote lata”

godz. 16, 18.15, 20.30, w niedz. 13.45
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Miasto bezprawia”

godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony od lat 18

TECZA — „Siostra lokaja”

godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
film niedozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Cygańska miłość”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Aleksander Matrosow”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Ostatnia noc”

godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony od lat 14

ZACHĘTA — „Lekkomyślna siostra”

godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
film dozwolony od lat 16



Dzisiaj o godz. 17-ej

Juniorzy węgierscy i nasi zamienią sportowy uścisk dłoni na boisku ŁKS-u

Dzisiaj na stadionie ŁKS-u rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłkarski reprezentacyjnych zespołów juniorów Polski i Węgier. Drużyna Orłąt pokonała ostatnio zespół Chełmka, mistrza Okręgu Krakowskiego w stosunku 7:1, pokazując ładną grę. W naszej reprezentacji Orłąt wystąpią następujący piłkarze: Powązka, Wieczorek, Kaszubski, Sobkowiak, Sliwa, Koza, Sroka, Laska, Bieniek, Sasiańdek, Trampisz, Gid, Pałac, Poświat, Racoń i Józwiak. Kilku z nich, jak na przykład: Trampisz, Radoń, Sobkowiak, Poświat, grywają już w zespołach ligowych swoich klubów, i nabrali już sporo rutyny. Dzisiejsze spotkanie będzie znany sędzią z Krakowa, Rutkowski. Zaznaczyć przy tym należy, że całkowity dochód z tej imprezy przeznaczają ŁOZPN na odbudowę Warszawy.

Interesująco zapowiada się również przedmecz, rozegrany pomiędzy reprezentacjami Zgierz i Zduńskiej Woli o puchar ŁOZPN-u. Poprzedni mecz tych zespołów zakończył się

wynikiem remisowym 2:2. Wysoka klasa młodych piłkarzy węgierskich, oraz wzniosły cel, na jaki rozegrane zostanie to międzypaństwowe spotkanie, ściągają niewątpliwie tłumy widzów na stadion ŁKS-u.

Dzisiejszy międzypaństwowy mecz juniorów Węgry Polska otrzyma takie same ramy organizacyjne, jak każde spotkanie międzypaństwowe. Stadion udekorowany będzie flagami obydwóch państw, a przed spotkaniem odegrane zostaną obydwaj hymny państwowe. Czego możemy oczekiwać po dzisiejszym spotkaniu?

Takie pytanie niewątpliwie zada sobie niejedyn z miłośników piłkarstwa, który wybierze się dzisiaj na stadion ŁKS-u. Śmiało możemy tych wszystkich zapewnić, że nie zawiodą się. Dzisiejsza gra może być nawet lepszą od jutrzejszej gry na stadionie W. P. w Warszawie, gdzie spotkają się oficjalnie nasze reprezentacje państwowe, gdyż prawie wszyscy młodzi piłkarze węgierscy, chociaż



Nasza młodzież piłkarska dotychczas rozgrywała mecze przy pustych trybunach. Dzisiaj przyglądać jej się będzie cała Łódź sportowa.

Pięściarze czescy w Łodzi!

23 b.m. mecz SK „Teplice” — ŁKS

Zapowiedziany mecz bokserski Praga — Łódź, który nie doszedł do skutku wywołał duże rozgoryczenie wśród sfer pięściarskich Łodzi. Zawód, jaki wyrządzili nam prażanie powetujemy sobie w przyszły czwartek goszcząc w Łodzi drużynę czeską SK Teplice.

Cześć zmierzają się u nas z drużynowym mistrzem Polski ŁKS-em. Skład Czechów będzie następujący od wagi muszej: Horak (Pośpisil), Charous, Aldorf, Helebrand, Toman, Helebrand II, Endrych, Cervenka.

ŁKS wystąpi oczywiście w swym najsilniejszym składzie, który wyglądać ma następująco: Różycki, Kamiński, Marcinkowski, Konicki, Olejnik, Wieczorek, Pisarski i Żyliš.

Mecz odbędzie się na stadionie o godz. 19. W razie niepogody o tej samej porze w hali Wimy.

nie przekraczają wprawdzie 19 lat, to już grają w swych zespołach ligowych, a ambicją z pewnością przewyższają swych starszych przereklamowanych często kolegów.

Co do wyższości pod względem technicznym juniorów węgierskich nad naszymi Orłątami nie możemy mieć żadnej wątpliwości. Juniorzy węgierscy mają już na rozkładzie juniorów w Rumunii 4:1 i juniorów CSR 6:2(1) — my, dopiero po raz pierwszy wysyłamy w międzypaństwowy bój swój dorosł. Nie liczymy dzisiaj zatem na sukces cyfrowy, liczymy natomiast, że chłopcy nasi nie dadzą się tak łatwo zjeść w kaszy i braki techniczne z powodzeniem nadrobią swą ambicją, stawiając swym kolegom węgierskim należyty opór.

Z Madziarami na trzech frontach..

Składy reprezentacji piłkarskich na Łódź, Budapeszt i Warszawę

Składy poszczególnych drużyn piłkarskich Węgier i Polski na mecze w dniu 18 i 19 września przedstawiają się jak następuje:

Reprezentacja Węgier — juniorzy: Meszaros (Csepel) — Fabian (UTE) — Roltler (Ganz) — Auda (FTC) — Palota (MTK) — Dekany (FTC) — Csibor (FTC) — Villany (FTC) — Toth (Csepel) — Szolnok (Szegedy MTC) — Kraskay (WTE).

Reprezentacja Węgry II: Toth (MTK) — Kocacs II (MTK) — Siklossy (Vasas) — Horvath (Ujpest) — Papp (Kispest) — Nagdymarosy (Ujpest) — Sandor (MTK) — Kocsis (Ferencvaros) — Szilagyi (Vasas) — Varga II (Goldberger) — Horvath (MTK).

Rezerwowi: Karolyi (Ujpest) — Lamtos (MTK) — Rakosy (Csepel) — Podola (MTK).

Polska II: Wyrobek (Ruch), Gediek (Cracovia), Glimas (Cracovia), Suszczyk (Ruch), Bartyła (Ruch), Miller (PTC), Hogendorf (ŁKS), Krasówka (Szombierki), Gruner Piast Gliwice) Łącz (ŁKS), Mamoń (Wisła).

Rezerwowi: Jakubik (Garbarnia), Józwiak (Warta), Aniola (ZZK).

Węgry I: Grosits (Mateos) — Rudas (Ferencvaros) — Balogh II (Ujpest) — Bozsis (Kispest) — Borzef (MTK) — Zakarias (Mateos), Egressi (Ujpest) — Szusza (Ujpest)

Rezerwowi: Deak I (Ferencvaros) — Hidegkuti (MTK) — Toth III (Vasas).

Rezerwowi: Hemmy (Ferencvaros), Kispester (Ferencvaros), Keszthelvi (Csepel), Marik (Vasas).

Polska I: Janik (Pogoń Katowice), Janduda (AKS), Barwiński (Tarnovia), Waśko (Legia), Parpan (Cracovia), Gajdzik (AKS), Przecherka (Ruch), Grac (Wisła), Kohut (Wisła), Cieślak (Ruch), Kubicki (Ruch).

Rezerwowi: Skromny (Legia), Motyka (Rymer), Czapczyk (Warta), Górski (Legia), Szczurek (Legia).

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Składy wyżej podane są definitywnie ustalone za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

Co usłyszemy przez radio

12.04 DZIENNIK, 12.09 Muzyka, 12.25 K. M. Weber, 12.45 1) Jesienne żywienie inwentarza, 2) Komunikaty, 13.00 Muzyka popularna, 13.45 Cezar FRANCK, 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Giacomo Puccini: Fragmenty z opery „Madame Butterfly” (pięty), 14.50 (Ł) Nad czarną wodą, 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 16.00 DZIENNIK, 16.30 Pieśni ludowe z Ziemi Zachodnich, 16.45 Przy sobocie po robocie, 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych, 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R., 18.40 Kariera Magdaleny Brailsford-słuchowisko wg B. Shaw’a, 19.00 (Ł) Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej, 19.10

Muzyka lekka (płyty), 19.25 (Ł) Pięć minut poezji, 19.30 Emancypantki, 19.45 Z życia Związku Radzieckiego, 20.10 XVIII Wieczór Mickiewiczowski, 20.40 Utwory fortepianowe, 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 DZIENNIK, 22.00 Muzyka taneczna, 22.30 (Ł) Kwadrans muzyki z płyt, 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Symfonia Olimpijska Zb. Turskiego — gra Orkiestra Filharmonii Londyńskiej p.d. G. Fitelberga — transmisja z LONDYNU, 23.30 Ostatnie wiadomości, 23.40 Program na jutro, 23.50 Muzyka, 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i HYMN. D — 019937

Śladem naszych artykułów

W związku z zamieszczonym przez nas wczoraj artykułem pod tytułem: „Protestujemy” ŁOZPN donosi nam, że jeszcze wczoraj otrzymał od PZPNu dodatkowy przydział biletów, który pozwolił mu na zaspokojenie wszystkich zamówień przezeń przyjętych.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w PABIANICACH ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty remontowe konserwacyjne budynków Oddziału fabrycznego w Baranowie Sandomierskim

Termin wykonania I-szej części robót w ciągu 2-ch miesięcy od daty podpisania umowy.

Słabe kosztorysy i bliższe informacje w Wydziale Inwestycji i Budownictwa przy ul. Marsz. Roli-Zymlerskiego Nr 2 w Pabianicach.

Oferty bez znaków firmowych w nieprzejrzystych kopertach z napisem: „Przetarg nieograniczony na remont fabryki Baranów” składać w Biurze PZPB przy ul. Armii Czerwonej Nr 3 w Pabianicach, do dnia 30 września 1948 r. godz. 10-ta, po czym bezpośrednio nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 2% oferowanej sumy wpłacić do Kasy Zakładów, a kwit dołączyć do oferty.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferty i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz dostarczenie własnego materiału.